Nr. 101 (2282) Warszawa, Piątek 11 Kwietnia 1924 r. Rok XXX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 5.500.000.—
bez odnoszenia „ 5.000.000.—
na prowin. mies. „ 5.500.000.—
Zagranicą „ 10.000.000.—
Za zmianę adresu 150.000.—

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia
w tekście (przed kron.) 25 groszy
Nekrologi 10 „
zwyczajne 15 „
drobne za jeden wyraz 10 „
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra.
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Nniedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Ceny ogłoszeń w zlp. płatne w markach, obliczonych podług kursu w dniu zapłaty.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy 250.000 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Towarzysze i towarzyszki! Pamiętajcie o święcie 1-go Maja!

W sobotę, dn. 12 b. m. o godz. 6.30 wiecz. w sali Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S., Al. Jerozolimskie 6, tow. poseł M. Niedziałkowski wygłosi odczyt n. t. RZĄD ANGIELSKIEJ PARTJI PRACY (wrażenia z podróży do Anglji). Słowo wstępne wypowie tow. poseł K. Czapiński.

Zaproszenia otrzymać można w Sekretarjacie O. K. R. P. P. S., od godz. 10 — 1 i od 5 — 7-ej.

Wybory we Włoszech.

Faszyści mieli zapewnioną większość w nowej Izbie już w chwili, gdy zdołali narzucić poprzedniej Izbie nową ordynację wyborczą, zapewniającą ⅔ mandatów temu stronnictwu, które zdobywa większość absolutną głosów w całem państwie, przyczem większość ta musi wynosić conajmniej 25% wszystkich głosów.

Że faszyści otrzymają czwartą część głosów, było z góry pewne.

Starania rządu szły jednak w tym kierunku, by wybory zaświadczyły wobec zagranicy, że ogromna większość ludności stoi za nim. I dlatego zdobycie ⅔ mandatów przy małej ilości głosów wystarczyłoby wprawdzie Mussoliniemu na zatrzymanie władzy w swych rękach, ale byłoby klęską w opinji zagranicznej, gdyż dowiodłoby, że władza faszystów opiera się na dyktaturze mniejszości. Czy starania te odniosły skutek?

Pozornie tak, gdyż faszyści uzyskali akurat ⅔ oddanych głosów, tak że ilość mandatów, przypadających na listy faszystowskie, odpowiadać będzie mniej lub więcej dokładnie ilości głosów.

Ale inaczej rzecz się przedstawia, gdy się przyjrzeć, w jaki sposób faszyści zdobyli tak wielką ilość głosów. Rozporządzają oni całym aparatem administracyjno-wojskowym państwa, mają bojówki ściśle partyjne, a cała ta potęga państwowo-partyjnej machiny pracowała i pracuje wciąż nad sterroryzowaniem i obezwładnieniem opinji niezależnej i opozycyjnej. Na wołowej skórze nie spisałby aktów gwałtu i okrucieństw, dokonanych w okresie wyborczym na przeciwnikach faszyzmu.

Jeżeli „walka wyborcza" odbywa się w taki sposób, że się wyciąga w nocy z mieszkania kandydata socjalistycznego (Piccinini w Emilio di Reggio) i morduje się go kulami rewolwerowemi, a bestjalstwo to, jak setki innych, cieszą się zupełną bezkarnością — można sobie wyobrazić, co warte są kłamstwa o odnowicielach kultury włoskiej, za jakich chcą uchodzić faszyści, a gorąco reklamują nasze małpiątka faszyzmu, endecy. Gdy zdarzały się nawet pojedyńcze wypadki, że władze centralne nakazywały pewną tolerancję wobec agitacji wyborczej tego lub owego przedstawiciela z przeciwnych obozów—władze miejscowe i zbiry faszystowskie postępowali inaczej, rozbijając zgromadzenia, tłukąc i mordując ludzi.

Obok teroru, uprawianego na modłę bolszewicką, posługiwano się korupcją w stopniu nieznanym w innych krajach. Przy pomocy gróźb i przynęt wyławiano z pośród partji, będących w opozycji do rządu, wybitniejsze jednostki, jako dekorację do list faszystowskich, mającą upozorować, jakoby listy te nie były czysto partyjne, lecz „narodowe". Znalazło się oczywiście dużo osób, już to słabego charakteru, już to karjerowiczów, które pozwoliły się wciągnąć na listy faszystowskie, dając jednocześnie rękojmię faszystom, że będą posłusznie wypełniać ich rozkazy. Niewątpliwie jednak nazwiska znanych polityków z obozu niefaszystowskiego przyciągały wielu wyborców, przywiązanych do posłów swego okręgu, ale głosując na nich, wzmocnili faszystów.

Rząd szedł jednak jeszcze dalej. Wszystkim stronnictwom opozycyjnym przeznaczył ⅓ mandatów. Ale i tu wkroczył, wystawiając osobną listę mniejszości faszystowskiej w 4 okręgach na ogólną liczbę 15. Dzięki temu bezprawiu, faszyści zyskali 300 tys. głosów.

Cały ten system przemocy, przekupstwa i bezprawia, oparty na potwornie niesprawiedliwej ordynacji wyborczej, świadczy o *wielkiej słabości moralnej faszyzmu*, który nie uciekałby się do takich środków, gdyby był pewny dobrowolnego poparcia ze strony mas. Faktu tego nie usunie wielka liczba głosów, o których nie można powiedzieć, by faszyści je otrzymali, bo je gwałtem zdobyli.

Ale i pod względem czysto liczbowym zwycięstwo faszystowskie nie jest bynajmniej imponujące, jeżeli się uwzględni, że na liczbę ok. 560 posłów będzie tylko 260 „czystych" faszystów, reszta zaś to ludzie zapożyczeni z innych stronnictw. Gdzież tu więc druzgocące „zwycięstwo", którem zachwycają się endecy?

Wobec rządów faszystowskich i ich metod wyborczych dziwić się tylko trzeba, że partje opozycyjne uzyskały względnie znaczne ilości głosów. Medjolan i Genua, dwa miasta robotnicze, dały większość antyfaszystowską. Gdy się zważy, jakiego spustoszenia dokonał faszyzm, a przed nim komunizm, w organizacjach i instytucjach robotniczych, należy uznać, że ok. 420 tys., jakie padły na socjalistów zjednoczonych, stanowią pocieszający objaw i zapowiedź odrodzenia ruchu socjalistycznego we Włoszech. Żadna bowiem partja nie była narażona na tyle represji ze strony faszystów, ani oszczerczych napaści ze strony komunistów, jak socjaliści. Zarówno Mussolini, jak komuniści, głosili, że największym ich wrogiem są socjaliści. Mimo to, otrzymali oni największą ilość głosów z opozycyjnych partji robotniczych.

Piękny wysiłek socjalistów włoskich jest zapowiedzią przyszłych zwycięstw, powodzenie zaś faszystów — przepowiednią niechybnej klęski.

J. M. B.

Listy z Londynu.

(Kor. własna).

Londyn, 3 kwietnia.

Wizyta przedstawicieli P. P. S. wzbudziła tu duże zainteresowanie, czego dowodem liczne narady i rozmowy, na które towarzysze nasi zostali zaproszeni specjalnie w celu udzielenia informacji o Polsce i o polskim ruchu robotniczym i dla rozproszenia wielu nieścisłych i fałszywych wiadomości o nas. W piątek ub. tygodnia sprawy polskie były omawiane podczas śniadania w Izbie Gmin, wydanego przez Komitet „Hands of Russia". Jak wiadomo instytucja ta powstała w Anglji przed kilku laty dla podjęcia akcji przeciwko interwencji do spraw wewnętrznych Rosji sowieckiej. Do komitetu tego należą wybitni posłowie socjalistyczni i przywódcy związków. Trzeba stwierdzić, że komitet ten nieraz niesłusznie zwracał się przeciwko Polsce i P. P. S. Wolna i szczera wymiana zdań, która odbyła się podczas tego śniadania, niewątpliwie przyczyniła się do wyjaśnienia angielskim towarzyszom wielu rzeczy, dla nich niejasnych albo źle zrozumianych. Omawiano np. sprawę granic wschodnich Polski, i towarzysze angielscy przyznawali, że, jakkolwiek z ich punktu widzenia, granice te są posunięte zbyt daleko na Wschód, to jednak obecnie wszelka ich zmiana byłaby niebezpieczna dla sprawy pokoju. W toku rozmowy z ust tow. Wallheada padło cenne wyznanie, że największym błędem Sowietów podczas wojny z Polską w 1920 roku, było to, że wkroczyli oni w granice etnograficznej Polski i najechali nasz kraj. Obecni byli posłowie: Wallhead (jeden z przywódców Niez. partji pracy), Maclean, nasz przyjaciel Mills, sekretarz komitetu Coats, red. Ewer i in.

Bardzo pożyteczne było zebranie w Zarządzie związków zawodowych „Trades Union Congress", na którem wobec prezesa komitetu kongresu pos. Purcella, sekretarza gen. Fred Bramley'a, pos. Poultona i in. tow. Żuławski wygłosił wyczerpujący referat o stanie związków zawodowych w Polsce i w sprawie 8-mio godz. dnia pracy, kładąc nacisk zwłaszcza na szkodliwy wpływ przedłużenia dnia rob. w Niemczech. Zawodowcy angielscy bardzo się interesowali polskim klasowym ruchem zawodowym i wyrazili miłe zdziwienie, że polska klasa robotnicza potrafiła się tak szybko zorganizować i wywalczyć dość szerokie prawa społeczne.

Podczas śniadania w Izbie Gmin tow. Wallhead zaprosił uprzejmie delegację polską na posiedzenie komitetu wykonawczego Niezależnej Partji Pracy (wchodzącej w skład Partji Pracy). Na posiedzeniu tem obecni byli delegaci partyjni w liczbie 30 z ministrem robót publiczn. Jowett'em, posłami Miss Jewson, Wallhead'em i in. na czele. Wobec tak licznego grona wybitnych działaczy partyjnych towarzysze nasi mieli znowu sposobność wyjaśnienia punktu widzenia P.P.S. na wiele spraw politycznych i społecznych. Przewodniczący partji dziękował towarzyszom naszym za przybycie do Anglji i wyraził nadzieję, że bliższy kontakt, nawiązany podczas ich pobytu, zacieśniać się będzie nadal. Postanowiono na tem zebraniu wzajemnie się informować i stale wymieniać publikacje partyjne, literaturę i pisma.

Wieczorem w poniedziałek miłą niespodziankę sprawiło nam robotnicze „towarzystwo podróżowe" (Workers Travel. Association), które zajmuje się urządzaniem masowych wycieczek robotników angielskich za granicę. Zaproszono nas na wieczór do „Toynbee Hall (Instytut pracy oświatowej) w dzielnicy robotniczej Whitechapel. Dyrektor Toynbee Hall, tow. Mallon i sekretarz „Stowarzyszenia podróżniczego" tow. Wimsle przywitali polskich gości i prosili o udzielenie wiadomości o Polsce, gdyż chcieliby urządzić wycieczkę robotników angielskich również do Polski. Towarzysze nasi przyrzekli zrobić wszystko, aby uczynić pobyt wycieczki angielskiej przyjemnym i pożytecznym. Tow. dr. Phillips, szczera przyjaciółka P.P.S. i Polski, podzieliła się własnemi swojemi wrażeniami z Polski.

Ostatni dzień pobytu w Londynie tow. Niedziałkowski i Żuławski poświęcili na zwiedzenie wystawy imperjum brytyjskiego (British Empire Exhibition), której otwarcie nastąpi dn. 23 kwietnia. Dzięki uprzejmości naczelnego dyrektora sir Lawrence Weawer'a i tow. Kendalla, jednego z organizatorów wystawy, mieliśmy możność zwiedzenia już obecnie tej wspaniałej wystawy, zajmującej olbrzymi teren parku w Wembley (15 minut kolejką od centrum miasta). Wystawa, której poświęcę specjalny opis, jeszcze niezupełnie gotowa, przedstawia się już teraz imponująco. Ma się w niej mieścić wszystko, co Wielka Brytanja, wraz z dominiami i kolonjami, wytwarza. Zbudowane są pawilony: angielski, indyjski w stylu świątyni z Delhi, kanadyjski, australijski, cała oryginalna wieś wschodnio - afrykańska, prawdziwa ulica chińska z Hong-Kongu, świątynia birmańska itd. itd. Wszystkie części świata, dziesiątki narodów są reprezentowane; wielki przemysł angielski, sztuka angielska i egzotyczna, wzory architektury, reprodukcje urządzeń i domostw ludzkich z całego imperjum, wytwory najlepiej zorganizowanych fabryk świata i pierwotnych warsztatów ludów nawpół cywilizowanych... Wycieczka na wystawę była jedną z najciekawszych.

Jeżeli chodzi o zwiedzanie tak ciekawego miasta, jak Londyn i okolic jego, to naogół nie było na to czasu. Jedynie w niedzielę, na zaproszenie tow. Hodgesa, towarzysze nasi udali się samochodem do Windsoru i Oxfordu.

Poza temi zbiorowemi naradami i zebraniami, delegaci P.P.S. byli przyjęci przez szereg wybitnych polityków: Hendersona, ministra spraw wewnętrznych, Ponsonby'ego, wicemin. spraw zagranicznych, J. R. Clynes'a, lorda pryw. pieczęci i lidera Izby Gmin, płk. Wedgwooda, kanclerza ks. Lancaster, Trevelyan'a, min. oświaty, Margaret Bondfield, parlamentarną sekretarkę min. pracy Knys Daviesa, wicemin. spraw wewn. i in.

Przyjęcie, którego doznali w Londynie nasi towarzysze, było naogół niezmiernie serdeczne. Towarzysze angielscy, że-

gnając się, wyrażali szczere zadowolenie z przyjazdu delegacji P.P.S. i prosili o utrzymanie stałego przyjaznego kontaktu. Wypróbowani przyjaciele nasi, znani szerszemu ogółowi polskiemu z pobytu w Polsce, tow. dr. Marion Phillips i Frank Hodges, oraz redaktor „Daily Herald'a" tow. Ewer, byli tymi, którzy postarali się, aby wizyta towarzyszy naszych w Londynie udała się jaknajlepiej i należy się im specjalna wdzięczność za poniesione trudy i zabiegi.

J. S.

Gospodarka Chjeno-Piasta.

Witos na koszt skarbu zaopatrywał piastowców w naftę, węgiel i sól!

Na wczorajszem posiedzeniu komisji do walki z drożyzną pos. *Baranowski* (Wyzwolenie), referował wniosek pos. *Bartla* (Wyzw.) w sprawie udzielenia przez b. rząd p. Witosa zniżki na kupnie soli, nafty i węgla oraz zniżki taryfowej na kolei Małopolskiemu Towarzystwu Rolniczemu w Krakowie, którego prezesem jest p. Witos.

Okazało się, że w listopadzie r. ub. *p. premjer Witos wydał polecenie p. Szydłowskiemu, ówczesnemu ministrowi przemysłu i handlu, aby zawarł umowę z Małopolskiem Tow. Rolniczem w Krakowie, celem dostarczenia temu towarzystwu 5000 ton węgla ze zniżką 33% od hurtowych cen sprzedaży; 50 cystern nafty ze zniżką 50% i 2690 ton soli ze zniżką 50% oraz by udzielił wspomnianemu Tow. zniżkę taryfy kolejowej 25% na przewóz tych artykułów.*

Gdy przedstawiciele min. przemysłu i handlu zwrócili uwagę rządowi p. Witosa, że tranzakcja ta pociągnie za sobą b. wielkie straty i że zakłady przemysłowe strat tych nie pokryją — odpowiedziano im, że p. premjer porozumiał się z ówczesnym ministrem skarbu p. Kucharskim *i min. skarbu wszystkie straty pokryje.*

Na tranzakcji tej skarb Państwa byłby *stracił 108 miljardów mk.* (według ówczesnych cen), nie licząc strat ministerjum kolei na 25% zniżce przewozu.

W obronie p. Witosa i p. Kucharskiego wystąpił pos. sędzia Saraniecki (Piast) ze spisem wszystkich instytucji, a więc miast, kooperatyw robotniczych i urzędniczych, przytaczając cyfrowe dane ile kredytu otrzymały od Państwa w r. 1923. W rezultacie okazało się, że *wszystkie te miasta i kooperatywy otrzymały kredytu wszystkiego 5 miljardów marek.*

Tow. Arciszewski zwrócił się do p. Komisarza do walki z drożyzną z zapytaniem, czy zniżki te były uczynione z jego wiedzą. Okazało się, że komisarjat do walki z drożyzną nic o tem nie wiedział. Następnie tow. Arciszewski wykazał z jakiemi trudnościami borykać się musiały w okresie dewaluacji kooperatywy robotnicze, z jakim trudem uzyskiwały kredyty i to tylko krótkoterminowe, nigdy zaś nie otrzymywały darowizn, ani żadnych zniżek przy zakupach, jak to ze szczodrej ręki premjera i prezesa Witosa otrzymało Tow. Rolnicze w Krakowie. Wreszcie tow. Arciszewski wykazał, że tranzakcja rządu p. Witosa z krakowskiem Tow. Rolniczem, któremu podarowano tak znaczne sumy, jest poprostu niebywałym skandalem, uczynionym w celu podtrzymania wpływów politycznych p. Witosa wśród swoich zwolenników na koszt skarbu Państwa i z jego znaczną stratą.

Tow. Arciszewski podtrzymywał wniosek pos. Bartla, aby Rząd złożył sprawozdanie sejmowi w ciągu 3-ch dni z powyższej sprawy.

Przeciw temu wnioskowi wystąpili posłowie Szmigiel (Piast) i Wałaszek (Ch.-Nar.).

Na wniosek pos. Wałaszka przerwano dyskusję i głosami Chjeno-Piasta wniosek posła Bartla odrzucono.

Zaznaczyć należy, że po upadku Rządu Chjeno-Piasta *p. Grabski*, dowiedziawszy się o tej szkodliwej dla Państwa tranzakcji, *kazał przerwać dostawy dla Tow. Rolniczego* w Krakowie. Jednakże do czasu przerwania dostaw *Tow. Rolnicze otrzymało węgla 1330 ton, nafty 20 cystern, soli z Wieliczki 2175 ton i z Bochni 507 ton*, przyczem Tow. otrzymałoby znacznie większe ilości tych dostaw, gdyby samo dotrzymywało umowy i wpłacało należności pieniężne w oznaczonych terminach.

Słuszność twierdzenia tow. Arciszewskiego, iż p. Witos na koszt skarbu prowadził agitację piastowską, potwierdza poniższy dokument:

Kraków, 28 listopada 1923 r.
Mały Rynek 4.

Ściśle poufne! L. 762.

Wielmożny Panie! Na skutek starań premjera Witosa, uboga ludność Małopolski otrzyma po zniżonej cenie pewne ilości węgla, nafty i soli (węgiel otrzymają tylko powiaty bezleśne). Zniżka wynosi przy węglu ⅓, przy nafcie i soli połowę. Artykuły rozprowadzi Związek ekonomiczny Kółek rolniczych, składnice powiatowe i Kółka rolnicze pod kontrolą Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego. Zawiadamiając o tem W. Pana w drodze poufnej, **prosimy wyzyskać tę okoliczność jako atut polityczny.**

Komitet rozdzielczy ustanowiony przez Małopolskie Tow. Rolnicze, stanowią . . .

Okręgowy Zarząd P. S. L. Piast w Krakowie.
(—) Prezes Jura.
(—) Sekretarz Lach.

Skarb Państwa tracił miljardy — by p. Witos zyskiwał „atuty polityczne" wśród zniechęconych jego nieudolną gospodarką państwową wyborców.

Po aferze żyrardowskiej obecnie wyszła na jaw panama Tow. Rolniczego w Krakowie.

Przyszłość zapewne odkryje nam jeszcze niejedno nadużycie smutnej pamięci rządu Witosa i uchyli całkowicie zasłonę, okazując co się działo poza kulisami tego jedynie „narodowego" rządu.

Sprawa Kłajpedy.

KOMISJA SPRAW ZAGRANICZNYCH.

W dalszym ciągu dyskusji zabrał głos **p. Taraszkiewicz.** Polityka polska w sprawie Kłajpedy była od początku błędna. Należało poprzeć pretensje Litwy do Kłajpedy i w ten sposób szukać z nią porozumienia. Naturalnie, sprawa Wilna grała w decyzjach Rady Ligi pośrednio dużą rolę. Polska nie ma dobrej opinji na świecie. Wynika to z jej postępowania wobec mniejszości narodowych.

Tow. Niedziałkowski. Sprawa Kłajpedy jest jaskrawym przykładem, jak poważne skutki pociągają za sobą dziś jeszcze lekkomyślne zarządzenia p. Seydy, który zniósł osobne przedstawicielstwo polskie przy Lidze Narodów. P. Dąbski przytoczył wczoraj niepojęte opuszczenie przez naszego obecnego reprezentanta w Lidze, p. Skirmunta, argumentów pierwszorzędnego znaczenia. Lekceważyliśmy Ligę Narodów, nie przygotowywaliśmy w niej gruntu dla siebie. Przed 5-ciu tygodniami P. P. S. postawiła p. Zamoyskiemu żądanie przywrócenia osobnego przedstawicielstwa w Genewie. Niestety, nie zostało ono spełnione. Polska jest państwem jeszcze słabem wewnętrznie, ale Polska może i musi prowadzić samodzielną politykę zagraniczną. Nie mamy czasu na czekanie. A od 5 tygodni nie widzimy żadnej zmiany na lepsze, żadnej inicjatywy. Stosunek naszej polityki zagranicznej do Francji był stosunkiem nie przymierza równych stron, ale cienia w stosunku do żyjącego i działającego człowieka. Obecne rokowania emigracyjne w Paryżu wykazują dowodnie, że urzędnicy francuskiego M. S. Z. próbowali traktować delegację polską zgóry, jako ciało niemal zależne od woli Francji. Wystawiliśmy postulat zbliżenia do Anglji, poparcia programu Partji Pracy w sprawie Ligi Narodów. Nic uczyniono nic dotąd w tym kierunku. A możliwości są ogromne. Anglja zdaje sobie sprawę z trudności jutrzejszych rokowań z Rosją, patrzy z niepokojem na ewentualne wyniki wyborów niemieckich. Te wybory mogą łatwo zaważyć na losach świata. Zwracaliśmy też uwagę na konieczność reorganizacji Ministerjum. P. Seyda usunął szereg dzielnych ludzi. P. Zamoyski nie uczynił nic, by naprawić zło. Raczej przeciwnie. Ministerjum jest zdezorganizowane w najcięższym i najtrudniejszym może okresie naszej polityki międzynarodowej. W tych warunkach Z. P. P. S. **nie może mieć zaufania do dzisiejszej polityki M. S. Z. ani do jej kierownika.**

Dowiadujemy się ze zdziwieniem, że w ostatnich czasach p. Moskalewski zaczyna kłaść rękę na technikę funkcjonowania Ministerjum ze względów rzekomo oszczędnościowych. Przeciwko temu musimy się kategorycznie zastrzedz. Nie możemy się zgodzić, żeby urzędnik państwowy, nieodpowiedzialny parlamentarnie, miał mieć głos rozstrzygający w sprawach polityki zagranicznej Państwa. Streszczając swoje wywody, powtarzam: 1) zbliżenie do Anglji bez zrywania z Francją; 2) jaknajpoważniejsze traktowanie Ligi Narodów i prace nad jej reformą i zwiększeniem jej powagi w stosunku do wszystkich mocarstw; 3) reorganizacja Ministerjum. Nie wierzę, żeby p. Zamoyski był w stanie zadania te wykonać. Dlatego jak powiedziałem, musimy mu odmówić zaufania.

P. Czerniewski winę za porażkę kłajpedzką składa na wszystkie rządy od początku niepodległości, a zwłaszcza na... (nie śmiejcie się!) politykę federacyjną Piłsudskiego.

P. Seyda twierdzi, że nigdy nie stosował rugów politycznych, z wyjątkiem kiedy chodziło o różnicę zdań w sprawie zachowania się wobec Koppa (p. Seyda ma widocznie na myśli p. Łukasiewicza). Sądzi, że polityka **polska wobec Francji była zawsze samodzielna**, pomimo innych pozorów. Stawia p. Zamoyskiemu szereg pytań co do obecnego stanu sprawy Kłajpedy i co do protokułu dodatkowego.

P. minister **Zamoyski** odczytuje po polsku i francusku szereg not, wystosowanych w sprawie Kłajpedy do Rady Ligi i do Rady Ambasadorów.

Zrobiliśmy — sądzi p. Zamoyski — co można było zrobić. Co do kwestji wileńskiej to Rada Ambasadorów raz jeszcze stwierdziła, że została ona ostatecznie załatwiona. Sprawa Kłajpedy została przesądzona na naszą niekorzyść. Nasza teza przegrała. Nasze protesty nie zostały uwzględnione; przyczyna tkwi w niechęci wywoływania konfliktu z Litwą.

Z kolei minister odpowiada na pytanie co do naszych stosunków z Anglją. Przyczyny nie tak dobrego stosunku między Polską a Anglją, jakbyśmy sobie życzyli, tkwią w przeszłości. Społeczeństwo angielskie ma szereg zastrzeżeń co do naszych granic, jest gorzej, niż francuskie, uświadomione o życiu polskiem. Co do „rugów" są one natury oszczędnościowej.

P. Stroński gorliwie broni zarówno p. Skirmunta, jak i Zamoyskiego i noty zyskują całkowitą jego aprobatę.

Tow. Perl nie zgadza się z fatalizmem p. Kozickiego, który porażki naszej polityki zagranicznej przypisuje nieuporządkowanym stosunkom wewnętrznym. Tak prosty ten stosunek nie jest. Natomiast prawdą jest, że zła polityka wewnętrzna wpływa na niepowodzenia polityki zagr. Dosadnym przykładem jest sprawa mniejszości narodowych.

P. Czerniewski niemal od Adama i Ewy wywiódł porażkę kłajpedzką. Tymczasem zagadnienie jest takie: dlaczego tak się stało, że w r. ub. Rada Ambasadorów poparła bardzo stanowczo Polskę w sprawie kłajpedzkiej, gdy obecnie ponieśliśmy stanowczą porażkę? Tu zwrócę uwagę tylko na jeden czynnik. We wszystkich notach, które tu odczytano, widzę jeden wielki brak: ani p. Skirmunt, ani p. Zamoyski nie rozprawili się gruntownie z dzikiem stanowiskiem Rządu kowieńskiego, że Litwa jest „w stanie wojny z Polską", pozwolili Litwie szermować tą bronią, aby odpierać nasze żądania, zamiast obrócić tę broń **przeciwko** Litwie i poprostu zmusić Ligę do odrzucenia stanowiska Litwy, jako najgłębiej sprzecznego z charakterem Ligi, groźnego dla sprawy pokoju międzynarodowego i niedorzecznego z punktu widzenia prawa międzynarodowego.

Tow. Perl pyta, kiedy nareszcie będzie mianowany stały przedstawiciel w Lidze Narodów.

Z powodu wystąpienia Marszałka Trąmpczyńskiego, który jest za „wypowiedzeniem" traktatu o mniejszościach, tow. Perl domaga się, aby p. Zamoyski zajął wyraźne w tej sprawie stanowisko.

Tow. Perl stwierdza, że żadne „oszczędności" nie mogą ukryć partyjnego charakteru rugów z Min. Spraw Zagr. Odpowiedzialność za nie spada na p. Zamoyskiego.

Cała polityka p. Zamoyskiego jest zupełnie niezadowalająca i dlatego nie możemy mieć do niego zaufania.

Przewodniczący p. Kozicki pyta p. Zamoyskiego, czy odpowie na pytanie w sprawie p. Trąmpczyńskiego.

P. **Zamoyski** oświadcza naprzód, że „nie wie", czy p. Trąmpczyński wyraził taką opinję (!), a następnie że Rząd wcale się nie zajmował sprawą odwołania podpisanego przez Polskę traktatu.

P. Kozicki omawia sprawę „rugów", dowodząc, że nie miały one charakteru politycznego i że endeków w Min. jest bardzo mało.

P. Dąbski krytykuje noty, zarzuca polityce p. Zamoyskiego niesłychaną słabość i bierność, oświadcza, że sprawy naszych praw w Kłajpedzie nie można uważać za przesądzoną, że w dalszym ciągu musimy bronić naszych żądań. P. Dąbski stawia rezolucję w sprawie Kłajpedy, którą należy przedłożyć Sejmowi.

P. Kwiatkowski broni stanowiska p. Trąmpczyńskiego.

Wywiązuje się dość długa dyskusja formalna co do sposobu załatwienia sprawy. Wreszcie przyjęto wniosek wybrania podkomisji z 5 osób (tow. Niedziałkowski, Dąbski, Stroński, Erdman i Seyda) dla rozpatrzenia rezolucji p. Dąbskiego. Podkomisja ma dziś rano przedłożyć wniosek komisji, poczem sprawa pójdzie na plenum.

***

Wczoraj minister spraw zagranicznych, p. Maurycy Zamoyski odwiedził premjera Grabskiego i wyraził mu życzenie podania się do dymisji

Sprawa bomb endeckich w Krakowie

(Telefonem).

10-go kwietnia.

Dziś przed południem przybyli do Krakowa: p. Pilecki, szef Wydziału bezpieczeństwa w Min. Spraw Wewn., oraz p. inspektor Ludwikowski z Głównej Komendy policji. Celem ich przyjazdu jest poinformowanie się o toku śledztwa.

Dochodzenia w sprawie zakwestjonowanych u Abłamowicza maszyn do pisania nie dały pozytywnych rezultatów, gdyż jedna maszyna ma wprawdzie czcionki, najzupełniej podobne do pisma na listach z pogróżkami, ale odległość między literami jest różna. Druga maszyna nie była badana, gdyż Abłamowicz kupił ją w sierpniu z. r., podczas gdy inkryminowane listy były pisane w maju

Śledztwo w sprawie zajść listopadowych

(Telefonem).

10-go kwietnia.

Komisja sejmowa przesłuchiwała dziś reprezentantów wojskowości, oraz b. wojewodę Gałeckiego. Jutro będą przesłuchiwani kolejarze, niektórzy świadkowie prywatni, oraz oficerowie automobilów pancernych. Wieczorem komisja wyjeżdża do Tarnowa.

***

P. A. T. donosi:

Członkowie specjalnej komisji sejmowej dla badania zajść listopadowych w Krakowie, Borysławiu i Tarnowie odbyli onegdaj w Krakowie konferencję z wojewodą, szefem wydziału bezpieczeństwa publicznego w województwie, naczelnikiem Krupińskim i dyrektorem policji dr. Styczniem, poczem w towarzystwie b. dyrektora policji Rynkiewicza i komisarza policji udali się do Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego, gdzie zwiedzili wszystkie ubikacje. Następnie komisja przeszła ulicami Dunajewskiego i Basztową a następnie zatrzymała się przy hotelu Krakowskim, informując się o szczegółach zajść listopadowych. Wczoraj członkowie komisji sejmowej odbyli konferencję z przedstawicielami prokuratury i sądu.

Do prokuratury krakowskiej — jak się dowiaduje „Głos Narodu" — wpływają nowe szczegóły dotyczące oskarżonych w związku z zajściami listopadowemi, tak, że akt oskarżenia ulegnie odpowiedniemu rozszerzeniu. Rozprawa w sądzie rozpocznie się prawdopodobnie z końcem maja i trwać będzie przez cały czerwiec.

Prokuratura wojskowa przesłała sądowi akt oskarżenia w sprawie rozbrojenia pół batalјonu 16 p. p. Na ławie oskarżonych zasiądą kpt. M. Obiedziński, por. W. Nowakowski, por. T. Skarski i major rezerwy W. Kostka-Biernacki. Rozprawa wyznaczona była pierwotnie na 4 maja, lecz odłożono ją na 10 dni i potrwa ona prawdopodobnie 3 tygodnie.

Konfiskata „Dziennika Ludowego".

„Dziennik Ludowy" z dn. 9 b. m. został skonfiskowany za artykuł p. t. „Zbrodnia dokonana na strajkujących robotnikach". Prokurator skreślił cały opis krwawych zajść na kopalni „Piaski".

Opis ten stwierdza, że o żadnej bombie, rzekomo rzuconej przez robotników na policję niema mowy, że żaden z policjantów nie został ranny.

To wszystko zostało skonfiskowane!

„HUMOR, SATYRA, WESOŁOŚĆ".

W niedzielę dn. 13 b. m. o godz. 3½ po poł. w kasynie Zw. gazowników odbędzie się wieczór

SATYRY I HUMORU

przy łaskawym współudziale wybitnych artystów teatru „Qui pro Quo" p.p. Pogorzelskiej, Bodo, Borońskiego, Cybulskiego, Jastrzębca i Toma.

Bilety w cenie 3.000.000 mk. nabywać można w księgarni Robotniczej, Wspólna 17, w O. K. R. P. P. S., Al. Jerozolimskie nr. 6 i w administracji „Robotnika", Warecka 7.

Dzień Kobiet.

TORUŃ.

(Kor. własna).

Dn. 25 b. m. odbył się tu wiec dla uczczenia „Dnia Kobiet". Na wiec przyszły towarzyszki, w większej jednak liczbie stawili się mężczyźni. Zagaił i przewodniczył tow. *Tomaszewski*, referowała tow. *Domańska*.

2-ch zjednoczeniowców (mąż i żona) zabierali głos, powtarzając zwykłe napaści na P.P.S. Doskonale odpowiedzieli im: kolejarz tow. *Zieliński* i tow. *Domańska*, tak, że zjednoczeniowcy zaczęli wycofywać się z sali i dopiero, gdy towarzysze nasi zaczęli wołać pod ich adresem: „tchórze i kłamcy" — wrócili.

Wiec miał, pozatem, przebieg spokojny.

25 marca odbył się wiec we wsi *Turznie*. Miejscowi robotnicy przybyli gromadnie, jak również duża ilość z okolicznych folwarków; przyszło też kilkanaście kobiet. Zagaił tow. *Klenkiewicz*, przewodniczył tow. *Baran*. Referat o historji socjalizmu w Polsce wygłosiła tow. *Domańska*. I tu również zabrali głos 2 zjednoczeniowcy, zadając pytania na które odpowiedziała tow. *Klenkiewiczowa*. Kilka kobiet zabierało głos, zgłaszając swoje skargi na postępowanie miejscowych obszarników.

Wiec zakończył się śpiewem „Czerwonego Sztandaru" i okrzykami na cześć P.P.S.

Na wszystkich wiecach sprzedawano „Głos Kobiet".

Z Warszawskiej Rady Zw. Zaw.

W środę, dn. 9-go b. m., odbyło się posiedzenie Wydziału Warsz. Rady Zw. Zaw. Przyjęto — w związku ze strajkiem górniczym — rezolucję w sprawie obrony 46-godzinnego tygodnia pracy oraz protest przeciwko masakrze na „Piaskach" z żądaniem ukarania winnych urzędników.

Wobec nowej kampanji reakcyjnej przeciwko Kasom Chorych — przyjęto następującą rezolucję:

„Rada Zw. Zaw. m. Warszawy piętnuje agitację prowadzoną w prasie burżuazyjnej przeciwko Kasie Chorych.

Czasowe braki i niedomagania wywołane rządami komisarza wyznaczonego przez Rząd, a następnie większości chadecko - fabrykanckiej — przeciwnicy Kas Chorych wyzyskują dla walki z zasadą obowiązkowego ubezpieczenia na wypadek choroby.

Rada Zw. Zaw. stwierdza, że klasa robotnicza stoi na stanowisku obrony Kas Chorych, uważając ją za podstawę do rozszerzania ubezpieczeń społecznych.

Dotychczasowa działalność Kas Chorych niedomagała i niejednokrotnie krzywdziła ubezpieczonych. Wina tego stanu tkwi w brakach organizacyjnych, jako to braku lokali, stałym do niedawna spadku waluty, wreszcie w sabotażu ze strony fabrykantów, pewnej części lekarzy, właścicieli aptek i innych wrogów ubezpieczenia na wypadek choroby.

Rada Zw. Zaw. wyraża nadzieję, że klasa robotnicza skupi się wokół swych organizacji zawodowych i swych przedstawicieli w Radzie i Zarządzie Kasy Chorych—celem prowadzenia walki z chadekami i fabrykantami, którzy dziś posiadając większość — rządzą Kasą, o naprawę stosunków w Kasie zgodnie z interesami klasy pracującej".

Sprawy skarbowe

Bank Polski.

Z ogólnej liczby 819.732 akcji Banku Polskiego sprzedanych w komitecie organizacyjnym, a zatem bez zapisów z portfelu Min. Skarbu, przypada 69,8% na b. zabór rosyjski, 18,8% na b zabór pruski i 14.4% na b. zabór austrjacki.

***

W ciągu dnia wczorajszego ostatecznie ustalano kandydatury na członków Rady Nadzorczej Banku Polskiego. Ma w niej zasiąść trzech przedstawicieli bankowości (z 3 dzielnic), 3 przedstawicieli przemysłu (włókienniczego, górniczego i cukrownictwa), 2 przedstawicieli handlu, 2 przedstawicieli kooperatyw i związków, 1 przedstawiciel rolnictwa, oraz 1 przedstawiciel interesów skarbu.

Jako kandydat związków pracowniczych i spółdzielni zaproponowany został adw. tow. Tadeusz Tomaszewski. Pozatem w Radzie znajdzie się dwóch b. ministrów: pp. Jan Steczkowski i Stefan Przanowski. Obszarnictwo ma reprezentować p. Zygmunt Chrzanowski, handel p. Bogusław Herse, przemysł p. Grohman z Łodzi, bankowców dyr. Kaden z Warszawy i dr. Bajorski z Poznania. Inne nazwiska nie są jeszcze ustalone.

***

Kandydatura tow. Tadeusza Tomaszewskiego ustalona została przez komisję, wybraną onegdaj na posiedzeniu w Banku Ludowym. Na zastępców członków Rady polecono tow. Niemczyka i p. Zygm. Chmielewskiego, do komisji rewizyjnej zaś — dr. H. Raabego i inspektora skarbowego p. Kozłowskiego, na zastępcę p. Bolesława Mrozowskiego („Zespół").

Pobór pierwszej raty podatku majątkowego.

Rada Ministrów zaaprobowała projekt rozporządzenia o poborze I-ej raty podatku majątkowego. Ta pierwsza rata, płatna w czasię od 10 czerwca do 10 lipca, ma stanowić 1/6 część uchwalonego przez Sejm podatku majątkowego w sumie 1 miljarda fr. zł., t. j. 166.6 milj. fr. zł. Będzie to jednocześnie połowa tej sumy, jaka pobrana ma być w ciągu r. b.

Pobierana w lutym i marcu zaliczka od rolnictwa, przemysłu i handlu potrącona będzie dopiero z drugiej raty tegorocznej, której wpłata wyznaczona będzie na listopad i grudzień.

Jak wpływają zaliczki.

W dniu 9 kwietnia na terenie Warszawy 47 sekwestratorów dokonało 810 czynności egzekucyjnych 400 płatników wpłaciło na ręce sekwestratorów 20.241 fr. zł. 215 podatników wykazało się kwitami P.K.O., u 188-miu dokonano zajęcia ruchomości

W okręgu Kieleckiej Izby Skarbowej w 17-tu urzędach wpłacono na poczet 2 zaliczki podatku majątkowego do dn. 30 marca 5.579.097 fr. zł., podczas, gdy całkowity wymiar stanowi 9.007 273 fr. zł. Wpłacono zatem 62%.

Wpływ tej zaliczki odbywał się w następujący sposób: Do dnia 15 marca rolnictwo wpłaciło 50%, który to stosunek w ciągu następnych 2-ch tygodni zmienił się na 70%. Przemysł i handel do dn. 15 marca uiścił 42% zwiększając w ciągu następnych 2-ch tygodni ten stosunek do 69%.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Drożyzna.

DLACZEGO CHLEB I MIĘSO SĄ DROGIE.

Ceny chleba i mięsa reguluje u nas cena mąki amerykańskiej i bydła rumuńskiego.

Drożyznę tych artykułów mogłoby zmniejszyć obniżenie cła, które od 1 kg. mąki wynosi 144.000 mk. od sztuki zaś bydła 400 miljnów marek.

Utrudnia się tedy dowóz mąki i bydła, a natomiast popiera się wywóz tych artykułów.

Ostatnio — jak się dowiadujemy z „Naprzodu" — Rząd udzielił krakowskiej firmie „Taurus" (bracia Immerglück) zezwolenia na wywóz 10 tysięcy sztuk nierogacizny za granicę, co zwłaszcza przed świętami potęguje drożyznę mięsa wieprzowego.

CENY WYDZIAŁU ZAOPATRYWANIA.

Wydział zaopatrywania magistratu m. Warszawy obniżył cenę mąki amerykańskiej z 970 tys. do 960 tys. mk. za kg. w sprzedaży na worki i z 1.080 tys. do 1.070 tys. w sprzedaży detalicznej, ryżu z 1.090 do 1.050 tys., cykorji z 1.100 do 1.050 tys. i fasoli białej z 1.250 tys. do 1.150 tys. mk. za kg. w sprzedaży detalicznej. (b.).

SPRZEDAŻ NA RATY.

Pod presją oddziału walki z lichwą komisarjatu rządu, kupcy sprzedający na raty zwołują w dniu 11 kwietnia specjalne zebranie z udziałem zainteresowanych w celu ustalenia wysokości zarobków w tej gałęzi handlu. Może wreszcie interwencja władz administracyjnych położy kres nadużyciom, uprawianym przy sprzedaży różnych towarów na raty. (b.).

DROŻYZNA W GDAŃSKU.

Urząd statystyczny dla wolnego miasta Gdańska wyliczył, że koszta utrzymania rodziny, składającej się z 5 osób, wynosiły w marcu przeciętnie w mieście Gdańsku 141.15 guld., wobec czego koszta te wzrosły od 13 lutego o 4.5 proc. Wzrost kosztów utrzymania tłomaczyć należy podwyżką cen za garderobę, mąkę, wyroby młynarskie, ziemniaki, ryby, jarzynę, śledzie i cukier, który to wzrost nie został przez zniżkę cen na jajka i węgiel wyrównany.

Obrady Sejmu.

Sesja druga — Posiedzenie 118

Wczoraj znowu Sejm był widownią burzliwej sceny wywołanej z jednej strony atakiem Chjeny na jedną z ważniejszych zdobyczy klasy robotniczej, jaką bezsprzecznie jest instytucja Kasy Chorych, z drugiej strony podstępem, jakiego użył p. Harasz, *chadek*, zapisując się do głosu *przeciwko* nagłości endeckiego wniosku, a w przemówieniu swem *popierając* go w całej rozciągłości.

Tego rodzaju postępowanie posła mieniącego się wysłannikiem partji robotniczej wywołało oczywiście gwałtowne protesty na ławach socjalistycznych i chadecki marszałek Gdyk musiał zarządzić pięciominutową przerwę.

W ciągu kilkuletniej egzystencji naszego młodego parlamentu zdarzały się wprawdzie wypadki, iż mówca zapisany do głosu *przeciw* nagłości przemawiał *za* nagłością i to uchybienie regulaminowi było tolerowane, ale tylko w tym wypadku, kiedy drugi mówca miał pewne zastrzeżenia lub nie zgadzał się z uzasadnieniem czy też motywami przedmówcy. Nigdy zaś nie było wypadku, aby w Sejmie użyto takiego wybiegu w tym celu, aby uniemożliwić wypowiedzenie się stronnictwom, zwalczającym wniosek.

Sądzone było chadekowi dopuścić się tak skandalicznego naruszenia przyzwoitości parlamentarnej!

Chadecy niegodziwej sprawy — zniszczenia Kas Chorych — bronią w niegodziwy sposób!

***

W OSOBISTEJ SPRAWIE.

Przed porządkiem dziennym w sprawie osobistej głos zabrał p. Taraszkiewicz (kl. Białor.).

Mówca nawiązuje do incydentu na ostatniem posiedzeniu Sejmu, na którem pod adresem mówcy padły wyrazy „prowokator i renegat". Na pierwszą obelgę powinien był zareagować Marszałek, co się zaś dotyczy drugiej, to — zdaniem mówcy — zmiana poglądów politycznych, a nawet świadomości narodowej, o ile zmiana jest szczera, nie ubliża niczyjej godności

Mówca powołuje się na szereg wybitnych osobistości ze świata politycznego i naukowego, które go znały za szkolnych czasów i świadczyć mogą, iż pos. T. zawsze uważał się za Białorusina. Jako Białorusin brał udział w polskim ruchu niepodległościowym. Urzędnikiem rosyjskim nigdy nie był.

Marszałek. Wobec oświadczenia p. Dobiji, że to on rzucił pod adresem p Taraszkiewicza słowo „prowokator", przywołuję go do porządku.

Na wniosek p. *Łypacewicza* uzupełniono porządek dzienny ustawą o pożyczce francuskiej.

Ustawę o monopolu spirytusowym odesłano do komisji skarbowej, a ustawę karną skarbową do komisji prawniczej.

Następnie p. *Zdziechowski* (Zw. L.-N) referował ustawę o upoważnieniu Rządu do zabezpieczenia i użycia pożyczki, zaciągniętej u Rządu Republiki francuskiej.

Ustawę przyjęto w drugiem czytaniu. Na skutek sprzeciwu p. Wasyńczuka, trzecie czytanie nie mogło się odbyć.

TRAKTATY HANDLOWE

Następnie p. *Stanisław Kozicki* (Zw. L.-N.) referował ustawę o ratyfikacji traktatu handlowego z Wielką Brytanją.

Traktat ten oprócz znaczenia handlowego, ma dla Polski duże znaczenie polityczne, jako świadectwo utrwalenia się dobrych stosunków z W. Brytanją.

Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu

P. Szydłowski referował ustawę o ratyfikacji traktatu handlowego z Finlandją.

Ustawę przyjęto w 2 i 3 czytaniu.

Po krótkim referacie **p. Dymowskiego** przyjęto poprawkę Senatu do ustawy o zakazie wywozu ropy poza granice Państwa.

Przystąpiono do noweli do ustawy o umowach w sprawie przyrzeczenia sprzedaży nieruchomości w b. zaborze rosyjskim

Ustawa ta ma uregulować prawo własności do nieruchomości ziemskich sprzedanych na mocy ustnych lub pisemnych umów jednakże bez załatwienia wymaganych przez odnośne przepisy prawne formalności.

Po zreferowaniu ustawy przez p. W. Łypacewicza wywiązała się ożywiona dyskusja. Przemawiali p p Podhirski, Saraniecki, Kadłubowski, ks. Kubik, Smoła, Hartglas i Mieczkowski, wnosząc szereg poprawek.

Po ponownem przemówieniu p. Łypacewicza ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu.

PRZYBRANE NAZWISKA.

P. Kościałkowski (Wyzw.): Poprzednia ustawa miała na celu ułatwienie wojskowym zatrzymania pseudonimów, które przybrali byli w wojsku, aby uchronić od prześladowań swe rodziny, pozostające pod zaborem najeźdźców. Teraz wszyscy ci wojskowi przeprowadzili już zmianę swego nazwiska i powinno się do nich stosować, jak i do innych obywateli, ogólną ustawę o zmianie nazwisk.

Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Z kolei przyjęto ustawę o zmianie cen za dostarczanie energji elektrycznej oraz rezolucję komisji rolnej w sprawie zmniejszenia opłat za pasanie bydła w lasach państwowych.

Przystąpiono do sprawy interpelacji p. Kordowskiego z powodu zatajenia ceny przy sprzedaży ziemi z majątku Chojne w pow. pińskim na pokrycie daniny państwowej.

P. Kordowski: Interpelację tę wnieśliśmy jeszcze 27 kwietnia r. b. Minister reform rolnych w odpowiedzi swej przyznaje, że zaszedł fakt zatajenia ceny kupna. Mimo to jednak nie postąpił w myśl ustawy o daninie państwowej i nie skonfiskował tego objektu. Sprawę tej odpowiedzi podnieśliśmy jeszcze 5 grudnia r. b., ale choć mamy teraz inny rząd — sprawa nie przestaje być aktualna. Chodzi o to, że właścicielka majątku p. Brezews, chcąc uzyskać pewną sumę na daninę, sprzedała pewien objekt, obciążony serwitutami.

Wniosek o otwarcie dyskusji odrzucono (Głos: Jak się ma większość, to można robić bezprawie).

Następnie **p. Frostig** (Koło żyd.) uzasadniał nagłość wniosku w sprawie egzekwowania drugiej zaliczki na podatek majątkowy. Chodzi o to, że ściągano lub też chciano ściągać zaliczkę od osób, których majątek nie przekraczał 3000 fr.. a zatem od osób w myśl ustawy, wolnych od pod. majątk.

Wniosek p. Frostiga poparł p. Chełmoński (Zw. L.-N.).

Nagłość uchwalono, a wniosek odesłano do komisji skarbowej.

ATAK CHJENY NA KASY CHORYCH.

Przystąpiono do nagłości wniosku Zw. L.-N. w sprawie reformy ustawy

Przemawia **pos. Wł. Rabski** (Zw. L.-N.), który wygłasza pierwsze swe w Sejmie przemówienie. Feljetoniście organu umrzyków z Krakowskiego - Przedmieścia Kasa chorych nie podoba się. Powstała ona w dobie fermentu i zamętu. Robotnicy jakoby uginają się pod haraczem Kasy i nikt więcej, jak jeden raz z Kasy nie korzysta, gdyż woli zastawić się i zasięgnąć porady u prywatnego lekarza

Pos. Rabski kończy przemówienie wśród okrzyków protestu i powszechnego oburzenia na ławach sejmowej reprezentacji robotniczej, wyprowadzonej z równowagi bredniami nieproszonego obrońcy interesów klasy robotniczej, wykorzystującego braki Kasy dla obalenia samej instytucji, co przedewszystkiem leży w interesie lekarzy wolnopraktykujących i aptekarzy.

Wice-marszałek **Gdyk: Przeciw nagłości** ma głos p. Harasz.

P. Harasz (Ch.-D.). Aczkolwiek zapisał się do głosu przeciwko nagłości, przemawia w duchu wywodów p Rabskiego. (Na lewicy wrzawa. Tow. Reger: Panie Marszałku! ja proszę o głos przeciw nagłości. Inne głosy: To oszustwo zapisywać się przeciw nagłości, a przemawiać za. Należy skończyć już raz z atakami na kasy chorych. Głosy: Skandal. Wielka wrzawa na lewicy i p. Harasz, wśród hałasu kończy przemówienie oświadczeniem, że **klub Ch.-D. będzie głosować za nagłością).**

Tow. Reger. Proszę głos przeciw nagłości. Wice-marszałek Gdyk: Już udzieliłem głosu przeciw nagłości p. Haraszowi, a według regulaminu tylko dwóch mówców może przemawiać: za i przeciw. Proszę Panów o zajęcie miejsc. (Na lewicy: protesty i wrzawa. Tow. Ziemięcki prosi o głos w sprawie formalnej).

Tow. Ziemięcki: Głosowanie nad nagłością jest niemożliwe, bo nikt nie przemawiał przeciw nagłości. Drugi mówca wprowadził Izbę w błąd, zapisując się do głosu przeciw nagłości, a przemawiając za nagłością. Dlatego prosimy p. Marszałka, aby udzielił głosu przeciw nagłości.

Wice-marszałek Gdyk nie godzi się na udzielenie głosu, wobec czego znowu powstaje wrzawa i krzyki na lewicy: Pan nie zna regulaminu, elementarz w rękę! Wrzawa. Wice-marszałek zarządza 5-minutową przerwę, po której oświadcza, że stenogram stwierdza, iż udzielił głosu przeciw nagłości, a wskutek wrzawy nie słyszał przemówienia p. Harasza.

Po przerwie fotel marszałkowski zajmuje marszałek Rataj.

W sprawie formalnej przemawia **tow. Moraczewski:** Art. 19 regulaminu mówi wyraźnie, że należy udzielać głosu jednemu mówcy przeciw nagłości wniosku dla odparcia argumentów wnioskodawcy. Przyznaję jednak lojalnie, że utarł się u nas zwyczaj, że mówca zapisywał się do głosu przeciw nagłości, a przemawiał za nagłością. W przyszłości należałoby więc stosować przepis regulaminu dosłownie, a dziś proszę p. Marszałka. aby dopuścił ze swojej woli lub też poddał pod głosowanie, czy może ktoś przemawiać przeciw nagłości.

Marszałek: W przyszłości możemy się przychylić do żądania p Moraczewskiego, obecnie jednak musimy się trzymać praktyki, z której dotychczas korzystały wszystkie stronnictwa. Mogę najwyżej zapytać, czy na przyszłość Izba chce interpretować ten artykuł tak, jak p. Moraczewski.

Tow. Moraczewski: Ale czy Izba godzi się, aby dziś przemawiać przeciw nagłości.

Marszałek: Dziś musimy się jeszcze trzymać precedensów utartych. (Tow. Ziemięcki: W takim razie wnoszę o imienne głosowanie nad nagłością)

W imiennem głosowaniu nagłość przyjęto 163 głosami przeciw 134. Sprawę odesłano do komisji ochrony pracy.

Przystąpiono do nagłości wniosku Chrześcijańskiej - Demokracji w sprawie wydania przez dyrekcję kolei państwowych rozporządzenia niezgodnego z ustawą o czasie pracy. Wniosek motywował **p. Dymowski,** który oświadczył, że prezesi niektórych dyrekcji wydali rozporządzenie niepodpisane przez żadnego ministra, zezwalające na ładowanie i wyładowywanie towarów również w święta od 7 rano do 2 po południu.

Wice-minister kolei **Eberhardt:** Rozporządzenie to nie było niezgodne z ustawą, wydano je w porozumieniu z ministerjum pracy, ale ponieważ obecnie przestało być potrzebne, przeto zostaje cofnięte.

Nagłość przyjęto. Wniosek odesłano do komisji komunikacyjnej.

Następne posiedzenie dziś o godz. 11½ rano.

PRZECIWKO KASOM CHORYCH GŁOSOWALI:

Ozimina, Holder-Eggerowa, Kaczmarek, Dolanowicz, Rokossowski, ks. Nawrocki, K. Chądzyński, Brzostowski, Dobija, Szturmowski, Franz, Berezowski, Szydłowski, ks. Krayczyrski, Naumann, Holeksa, Saraniecki, Witos, Zwoliński, Cieluch, Bielak, Wojtacha, ks. Czuj, Krawczyszyn, Potoczek, Niedbalski, Bajsarowicz, Bobowski, Dubiel, Urbański, Melnyk, ks. Ilków, Bitner, Erdman, Matakiewicz, Chętnik, Mieczkowski, Ziętek, Stęślicka, Staniszkis, Kawecki, Rymar, Szebeko, Michalski, Sadzewicz, Maślanka, Zdziechowski, Zwierzyński, Sawicki, Dobrzański, St Kozicki, Kubis, Cieślik, Wałaszek, Rabski, Arcichowski, Struss, Jankowski, Dymowski, Sołtysiak, Zamorski, Goździk, Sygitowicz, Manterys, Bobek, ks. Bratkowski, Falkowski, Kucharski, ks. Kubik, Jaroszyński, Mianowski, Dzierżawski, Kwiatkowski, Rudnicki, Marylski, Braniewicz, Hulak, Madejczyk, Dutczak, Łobacz, Załucki, Brodacki, Malik, Roman, Chwaliński, Mrozowski, Lipski, ks. Nowakowski, Knothe, Rowicki, Konopczyński, Matłosz, Bieńkowski, Żebrowski, T. Prószyński, Kowalewski, Sołtyk, Kosydarski, Kalenkiewicz, M. Prószyński, Żółtowski, Łuszczewski, Sieciński, Dąbrowski St., Zagajewski, Roch, Kujawski, Wł. Ostrowski, Fudakowski, Puzynianka, Załuska, Sikora, Raczkowski, Wierczak, Manaczyński, Kotkowski, Wierzbicki Fr., Ostrowski Wiktor, Ładzina, Rąb, ks Matus, Sacha, Wierzbicki Andrzej, Popowski, ks. Gąsiorowski, Balicka, Petrycki, Sokolnicka, Dunin, Chaciński, Mendrys, Puchałka, Szmigiel, Mania, Wartalski, ks. Londzin, Rzepecki, Gościcki, Sobolak, Tomczak, Mierzejewski, Marciniak, Kapałczyński, Jasiński, Chełmoński, Gdyk, Stroński, ks Olszański, Skowronek, Sobek, Pieniążek, Wiszniewski, Bednarczyk, Pasicki, Głąbiński, Szymborski, Święcki, Marweg, Paczkowski, Trepka, Harasz, Włodasch.

P. Andrzej Wierzbicki nadesłał nam artykuł polemiczny przeciwko art. tow. Moraczewskiego p. t. „Światełko w sprawie żyrardowskiej". P. Andrzej Wierzbicki domaga się umieszczenia swego art. na podstawie dekretu o prasie. P. Andrzej Wierzbicki nie ma widocznie pojęcia o prawie prasowem, jeżeli mniema, że dekret zobowiązuje redakcję do przyjmowania art. polemicznych, zamiast sprostowań. Według dekretu, sprostowanie musi być rzeczowe i dotyczyć tylko osoby prostującego. Art zaś nadesłany przez p. Andrzeja Wierzbickiego, nie ma żadnych cech sprostowania, natomiast jest napaścią na tow Moraczewskiego. Art. swój p. Wierzbicki może umieścić w „Dwugroszówce".

Kronika polityczna.

KLUB „PIASTA" ROŚNIE...
p. Witos zaagitował jednego endeka.

Poseł Szczepan Sawicki, członek Związku Ludowo - Narodowego wystąpił z tego stronnictwa i zgłosił swój akces do klubu Piasta.

NARADY POLSKO - GDAŃSKIE.

Onegdaj powróciła delegacja ministerjum przemysłu i handlu z konferencji polsko - gdańskiej, ja-

ka odbywała się w Gdańsku w sprawach przywozowo - wywozowych, akcyzy i monopolowej. Sprawy przywozowo - wywozowe, znajdujące się pod egidą ministerjum przemysłu i handlu, omawiane były przez naczelnika wydziału p. A. Siebeneichena. Przedstawiciele gdańscy złożyli polskiej komisji projekt umowy na temat spraw wywozowych i przywozowych. Po wyczerpaniu dyskusji informacyjnej w sprawie tego projektu część delegacji rządowej powróciła do Warszawy. Projekt umowy jest obecnie przez minist. przemysłu i handlu szczegółowo rozpatrywany. Narady w sprawie monopolów i akcyzy trwają nadal w Gdańsku. Przypuszczać należy, że wznowienie dalszych rokowań nastąpi w przyszłym tygodniu we wtorek dn. 15 b. m. (v).

Sztuki plastyczne.

WYSTAWY BIEŻĄCE.

W „Zachęcie“ króluje tym razem sztuka stosowana. Parter zajęła państwowa szkoła zdobnicza w Poznaniu, prawe skrzydło pierwszego piętra — wystawa przemysłu artystycznego, urządzona przez towarzystwo „Zdobnictwo Polskie“. Warszawa i Łódź, Kraków i Zakopane, Lwów i Śląsk przysłały swoje kilimy, hafty, koronki, batiki, swoją ceramikę i metaloplastykę, prześcigając się wzajem w dążeniu do nadania tym wytworom charakteru jaknajbardziej narodowego.

Resztę sal pierwszego piętra zajęły (notuję tylko pokazy ważniejsze): urządzona przez „Towarzystwo Przyjaciół Belgji“ wystawa reprezentacyjna sztychów i modeli belgijskich, przynosząca wiele pięknych okazów techniki akwafortowej, drzeworytniczej i litograficznej (wystawa byłaby jeszcze ciekawsza, gdyby, trzymając się mniej ściśle tradycji impresjonistycznej, zapoznała nas z grafiką młodej Belgji); kwiaty i pejzaże tatrzańskie Stefana Filipkiewicza, członka krakowskiej „Sztuki“, odznaczające się pełnemi, soczystemi harmonajmi barwnemi (z tych kwiatów zasługują na uwagę: utrzymane w gamie z lazuru, czerni i złocistej żółci „Cynerarje“, otoczone chińską porcelaną, różowe i cynobrowe „Azalje“ oraz złociste, pomarańczowe i krwawe „Chryzantemy“, rzucone na tło szkarłatno-lila kotary); wreszcie wystawa plastyków wileńskich.

Wśród tych ostatnich znajdujemy przedstawicieli wszystkich niemal kierunków sztuki dzisiejszej i wczorajszej. Osobistościami najciekawszemi są tutaj rzeźbiarz Piotr Hermanowicz (utwory gipsowe, przywodzące na myśl i archaiczną rzeźbę grecką, i Dunikowskiego) i malarz Wacław Czechowicz (utrzymany w stylu geometryczno-plakatowym pejzaż z piramidami i palmą). Interesująca jest również grupa portrecistów, wracających w kolorycie, a nawet w sposobie kładzenia farb i glazurowania do malarstwa pietnastowiecznego. Mam wrażenie, że cała ta grupa pozostaje pod silnym wpływem (nieobecnego na wystawie) Ludomira Śleńdzińskiego. Jako przykład usiłowań, o których mowa, może służyć głowa dziewczyny w czerwonym zawoju Edwarda Karnieja (obeznany nieco z historją sztuki widz woła przed nią: „ależ to wczesny renesans włoski!“).

Salon Sztuki Czesława Garlińskiego dał jeszcze raz dowód swego chwalebnego braku uprzedzeń i swej odwagi, udzielając gościny pracom Stanisława Ignacego Witkiewicza („Witkacego“) i Rafała Malczewskiego. Aż się ludziska, przechodzący Mazowiecką, zatrzymują i gapią przez szyby na te „futuryzmy“. I tak jest dobrze: jaknajwięcej ludzi zobaczy te dzieła, a potem niech nad niemi podyskutuje. Jeśli chodzi o mój osobisty stosunek do malowideł Witkiewicza, to przyznaję, że mimo najlepszych chęci, nie udało mi się z niemi zaprzyjaźnić. Nie przekonały mię także pisma teoretyczne Witkiewicza. Mimo ciągłe jego wołanie o „czystą formę“, mam stale to wrażenie, że Witkiewicz wychodzi zawsze z jakiegoś wątka literackiego, który dopiero następnie usiłuje obrać ze wszelkiej „treści“. Co się tyczy Rafała Malczewskiego, to w dziełach jego znajdujemy i dążenia do „czystej formy“ w duchu Witkiewicza, i zamiłowanie do pejzażu, traktowanego najzupełniej realistycznie i wspomnienia tematów, opracowywanych przez jego ojca — Jacka Malczewskiego. Z całą pewnością można powiedzieć o nim tylko tyle, że ma wybitny temperament malarski i — szuka czegoś nowego.

Mieczysław Wallis.

Pani Lucyna Messal, znana śpiewaczka operetkowa, osoba bardzo bogata, wydająca olbrzymie sumy na stroje, otrzymała na wyjazd zagranicę—paszport ulgowy...

Niedość więc, że ilość paszportów ulgowych ograniczyło się do cyfry wprost śmiesznie nikłej — na dobitkę wydaje się te paszporty ulgowe — **bogaczom!**

Skandaliczne rozporządzenie wykonywane jest w sposób jeszcze bardziej skandaliczny.

TELEGRAMY.

Po ogłoszeniu sprawozdania komitetu rzeczoznawców.

ZEBRANIE KOMISJI ODSZKODOWAŃ.

Paryż, 10 kwietnia. — (P. A. T.). **Komisja odszkodowań zbierze się w piątek przed południem pod przewodnictwem Barthou, celem przeprowadzenia dyskusji nad wnioskami ekspertów. Na posiedzeniu tem zostanie prawdopodobnie ustalony termin oficjalnego posiedzenia komisji odszkodowań, na którem rozpoczną się prace nad obu sprawozdaniami rzeczoznawców. Jedyną decyzją będzie prawdopodobnie wezwanie rządu niemieckiego do pisemnego przedstawienia swego stanowiska wobec sprawozdania ekspertów, albo też do wysłania swego delegata do komisji odszkodowań.**

KOMUNIKAT NIEMIECKI.

Berlin, 10 kwietnia. — (P. A. T.). Ogłoszony tu został półurzędowy komunikat, który zaznacza, że sprawozdania rzeczoznawców dają pole do dyskusji, niemniej jednak, jak zaznacza wzmiankowany komunikat, wymienione tam cyfry są stanowczo zbyt wygórowane.

FRANCJA WOBEC SPRAWOZDANIA.

Paryż, 10 kwietnia. — (P. A. T.). Wedle doniesienia „Matina“, koła oficjalne Quai d'Orsay wykazują wielkie zadowolenie ze sprawozdania ekspertów. W szczególności koła te podnoszą z zadowoleniem fakt, że sprawozdanie stwierdza możliwość zrównoważenia budżetu Rzeszy i zmobilizowania w ciągu kilku lat znacznego kapitału niemieckiego w markach złotych, którego będzie można użyć na odbudowę zniszczonych obszarów.

WRAŻENIA W BELGJI.

Paryż, 10 kwietnia. — (P. A. T.). Wedle doniesień z Brukseli, sprawozdanie rzeczoznawców wywołało w tamtejszych kołach oficjalnych bardzo dobre wrażenie. W szczególności wskazują na to, że sprawozdanie stwierdza ponad wszelką wątpliwość zdolność płatniczą Niemiec. Koła belgijskie spodziewają się, że sprawozdanie to będzie podstawą dla praktycznego rozwiązania problemu odszkodowań.

PRASA FRANCUSKA O SPRAWOZDANIU.

Paryż, 10 kwietnia. (PAT.) P.R. Według ogólnej opinji pism francuskich, sprawozdanie komitetów rzeczoznawców stanowi kompromisowe załatwienie sprawy, które wprawdzie niezupełnie odpowiada pokładanym w nim nadziejom Francji, zawiera jednak praktyczny plan, lepszy od wszystkich dotychczasowych projektów.

O STATUT BANKU ZŁOTEGO.

Paryż, 10 kwietnia. (P. A. T.). — Przewidziana w projekcie komitetu rzeczoznawców Devesa komisja, dla zredagowania statutu Banku Złotego składać się będzie, według doniesień „Matin'a“, z Roberta Kinderaleya, belgijskiego sprawozdawcy Francquoi i prezesa Banku Rzeszy d-ra Sohachta.

Rząd Partji Pracy.

MACDONALD ZAMIERZA UDAĆ SIĘ DO PARYŻA.

Wiedeń, 10 kwietnia. — (P. A. T.). **„Neue Freie Presse“ donosi z Paryża: Według doniesień „Tempsa“, Macdonald zamierza podczas ferji świątecznych udać się na kilka dni do Paryża celem odbycia z Poincarem konferencji.**

KONFERENCJA ANGIELSKO-SOWIECKA.

Londyn, 10 kwietnia. — (P. A. T.). Przybyli tu delegaci sowieccy na konferencję angielsko-rosyjską.

Londyn, 10 kwietnia. (PAT.) P. R. Przybyła tu delegacja rządu sowieckiego na konferencję anglo - sowiecką. Pierwsze plenarne posiedzenie tej komisji pod przewodnictwem Mac Donalda odbędzie się w poniedziałek w gmachu Foiegn Office. Na posiedzeniu tem premjer powita oficjalnie przybyłych delegatów. Następnie konferencja podzieli się na dwie grupy: polityczną i ekonomiczną.

ODMOWA UDZIELENIA WIZY.

Londyn, 10 kwietnia. — (P. A. T.). „Daily Mail“ dowiaduje się, że rząd angielski nie udzieli wizy na przyjazd do Anglji członkowi delegacji handlowej dla rokowań z Anglją Litwinowowi i sekretarzowi tejże delegacji Aleksandrowi Rotsteinowi. Pismo podkreśla, że rząd moskiewski czynił wszystkie możliwe środki, ażeby Litwinow i Rotstein wizę tę otrzymali, jednakże Macdonald okazał się nieugięty. Z tego powodu delegacja rosyjska do rokowań angielsko-rosyjskich będzie w niedogodnej sytuacji — zaznacza dziennik — gdyż z pośród właściwej delegacji tylko jeden jej członek włada językiem angielskim.

RATYFIKACJA TRAKTATU LOZAŃSKIEGO.

Londyn, 10 kwietnia. (P. A. T.). — Izba gmin przyjęła w drugiem czytaniu ustawę, ratyfikującą traktat lozański.

Wiadomości z Niemiec.

PRZED WYBORAMI.

Berlin, 10 kwietnia. — (P. A. T.). Ponieważ rokowania kompromisowe między niemiecką partją ludową a narodowo-liberalną rozbiły się, ogłaszają dziś narodowi liberałowie osobną swą odezwę wyborczą, w której domagają się m. in. zerwania koalicji z socjalnymi demokratami w Prusach.

NIEMIECKI BANK EMISYJNY.

Berlin, 10 kwietnia. (PAT.). Wolff donosi oficjalnie, iż niemiecki bank emisyjny został założony 7 bm. i rozpocznie swe czynności w najbliższych dniach.

GROŹBA STRAJKU TRAMWAJOWEGO

Berlin, 10 kwietnia. (PAT.). Miasto stoi przed ogólnym strajkiem komunikacyjnym, ponieważ funkcjonarjusze autobusowi i tramwajowi żądają podwyższenia płacy, na co dyrekcja nie zgadza się.

O ZWOLNIENIE HITTLERA.

Berlin, 10 kwietnia. — (P. A. T.). Socjalistyczny organ parlamentarny donosi z Drezna, że ultranacjonalistyczny blok w Saksonji nawiązał z rządem bawarskim rokowania w sprawie tymczasowego zwolnienia Hittlera z więzienia dla umożliwienia mu przemawiania na zgromadzeniach wyborczych w Dreznie.

Wybory we Włoszech.

URZĘDOWE WYNIKI WYBORÓW.

Rzym, 10 kwietnia. (PAT.). Wedle urzędowych danych rezultaty wyborów są następujące: Lista rządowa (faszystowska) uzyskała 4.264.544 głosy. popolari 645.000, socjaliści zjednoczeniowi 418.056, lista rządowa uzupełniająca 351.080, maksymaliści 348.540, komuniści 304.683, liberałowie demokraci 241.685, opozycja konstytucyjna 147.122, republikanie 124.978, demokraci społeczni 104.932, słowianie i inne mniejszości narodowe 61.000, partja chłopska 58.000, faszyści-dysydenci 30.000.

Zgon Hugo Stinnesa.

Berlin, 10 kwietnia. (PAT.). Hugo Stinnes zmarł dziś o godz. 8.30 wiecz.

***

Hugo Stinnes należał do największych potentatów przemysłowych Niemiec. Znaczna część przemysłu niem. znajdowała się pod jego wpływami. Był wodzem niemieckiego „Lewiatana“. Należał do prawicy stronnictwa narodowo - liberalnego. Wpływ jego na wewnętrzną i zagraniczną politykę Niemiec był ze wszechmiar fatalny.

Rozwiązanie parlamentu jugosłowiańskiego

Wiedeń, 10 kwietnia. — (P. A. T.). „Der Tag“ donosi z Białogrodu, że rząd zdecydował nie zwoływać więcej obecnego parlamentu. Jedynie 15 maja odbędzie się krótkie posiedzenie Zgromadzenia Narodowego, na którem będzie odczytany dekret królewski w sprawie rozwiązania izby i rozpisania nowych wyborów. Dotychczasowy rząd otrzyma od króla polecenie przeprowadzenia wyborów.

Sprawa kolonistów niemieckich w Polsce.

Paryż, 10 kwietnia. (PAT.). Dziś zebrał się tu komitet pełnomocny, upoważniony przez Radę Ligi Narodów do uregulowania, w porozumieniu z rządem polskim spraw, dotyczących położenia kolonistów niemieckich w Polsce. Dyrektor departamentu politycznego M.S.Z. Koźmiński reprezentuje rząd polski.

Teror faszystów.

Medjolan, 10 kwietnia. (P. A. T.). — Faszyści napadli na wozy wiozące transporty dzienników „Corriere della Sera“, „Avanti“ i „Giustizia“. Wozy i cały transport dzienników podpalono.

Rząd grecki wobec manifestu b. króla Jerzego.

Wiedeń, 10 kwietnia. (PAT.). „Neue Freie Presse“ donosi z Aten: Rząd postanowił zakazać ogłaszania orędzia, wystosowanego z Bukaresztu przez ekskróla Jerzego do ludności Grecji. Rząd motywuje swój zakaz tem, że Jerzy jest obecnie osobą prywatną której nie przysługuje prawo zwracnia się do ludności z manifestem.

Traktat handlowy persko-rosyjski.

Moskwa, 10 kwietnia. (PAT.) Bawiący tu przedstawiciel Rosji sowieckiej w Persji, Szumiackij, oświadczył, że traktat handlowy między Persją a rządem sowietów został prowizorycznie podpisany.

Wiadomości telegraficzne.

— Rząd hiszpański przygotowuje reformę wyborczą, według której prawo głosowania mają otrzymać także pełnoletnie kobiety.

— Wczoraj przybył do Wilna gen. rumuński Florescu

— Francuska Izba deputowanych ustaliła czas trwania mandatu poselskiego na 6 lat, z częściowem odnawianiem co dwa lata.

— W czasie dyskusji nad budżetem szkolnym w komisji szkolnej sejmu gdańskiego, nacjonaliści niemieccy wyrazili życzenie wprowadzenia w szkołach gdańskich nauki języka rosyjskiego, zamiast francuskiego.

— Nowowybrani posłowie z Rusi Przykarpackiej utworzyli w parlamencie czeskim blok, którego zadaniem będzie solidarne występowanie w sprawach dotyczących Rusi Przykarpackiej.

— Rząd jugosłowiański przesłał wczoraj do Bukaresztu notę, protestującą przeciwko ekscesom, popełnionym przez obywateli rumuńskich podczas obejmowania przez władze jugosłowiańskie miejscowości odstąpionych przez Rumunję.

— Wiedeńska „Neue Freie Presse“ cytuje za praską „Landspost“ wiadomość, że Radicz zaprosił na konferencję do Wiednia przedstawicieli wszystkich partji opozycyjnych, działających w państwach Europy środkowej, sąsiadujących z Jugosławją, a mających uciskane mniejszości narodowe, celem naradzenia się nad wspólną linją postępowania.

— Królewska para rumuńska przybyła wczoraj do Paryża o godz. 11

Kronika zagraniczna.

PRACA NA TRZY ZMIANY W AMERYCE.

Wielki przemysł Stanów Zjednoczonych przechodzi coraz bardziej z systemu pracy na dwie zmiany do systemu na 3 zmiany po 8 godzin. Największy trust stalowy „Steel-Corporation“ wprowadził tę zmianę w 80% swych przedsiębiorstw, drugi co do wielkości trust „Betlehem Steel Co“ w 98% zakładów. Zmiany te dały najlepsze wyniki. Konieczne powiększenie liczby robotników wyrównało się wkrótce przez większą sprawność w pracy, oraz większą wydajność. Przemysłowcy jednomyślnie wprowadzili tę reformę, a robotnicy, którzy przedtem często opuszczali fabryki metalurgiczne z powodu ciężkiej pracy, obecnie wracają do nich.

A w Polsce różne Lewiatany podziwiają wprawdzie Zachód i demokrację Zachodu, ale czerpią stamtąd tylko przykłady najgorsze, najreakcyjniejsze, najszkodliwsze dla robotników.

Z Rady Miejskiej

Na wczorajszem posiedzeniu Rady Miejskiej zatwierdzono budżet wydziału straży ogniowej, następnie przyjęto wnioski o przyznanie subwencji Związkowi dowborczyków (przeciwko głosom lewicy), Stowarzyszeniu nauczycielek, Bratniej pomocy studentów W. S. H., komitetowi pomocy studentom żydom, oraz Tow. opieki nad niemowlętami i Tow. przeciwgruźliczemu.

Sprawa rewizji uchwały Rady Miejskiej z dn. 6 marca w przedmiocie statutu uposażeń pracowników miejskich, którym Magistrat zaproponował wypłatę 10-procentowego dodatku zamiast uchwalonego przez Radę dodatku 20% wywołała dłuższą dyskusję

Wiceprezes Rady tow. *Szpotański* wypowiedział się przeciw rewizji, podkreślając, iż w motywach wniosku magistrackiego brzmi nuta fałszu: Rada Miejska uchwaliła dodatek komunalny w wysokości 20% na wniosek Magistratu (lewica proponowała 30%), a dziś chcąc przed pracownikami wykręcić się sianem, chce odpowiedzialność za to zrzucić na Radę Miejską. Utrzymanie dodatku w tej wysokości jest niezbędne ze względu na warunki pracy funkcjonarjuszów miejskich

R. *ks. Szmigielski* sprzeciwiał się jedynie zmniejszaniu uposażenia nauczycieli przez niższe honorowanie za pracę w godzinach nadliczbowych.

R. *Kujawski* oponował również przeciw nierozumnej polityce oszczędnościowej kosztem pracowników, a głównie nauczycieli

R. tow. *Mamczar* mówił o rycerskości Magistratu, zwyciężającego zawsze bezbronnych, i wskazywał, iż oszczędności Magistrat powinien robić nie kosztem pracowników lecz przez skasowanie samochodów i powozów dla dygnitarzy magistrackich. Nadto mówca szczegółowo omówił znikomą oszczędność przez przesunięcie szczebli wynagrodzenia pracowników.

Prezydent miasta p. Jabłoński oczywiście bronił niefortunnego pomysłu magistrackiego, wysuwa-

jąc argumenty, w które pewnie sam nie wierzy. Odpowiadał prezydentowi *tow. Szpotański,* raz jeszcze podkreślając, że wniosek magistracki jest krzywdzący dla pracowników i wytykając nierzeczowość przemówienia prezydenta, który zamiast argumentów cyfrowych, sypie frazesami z gestem „ofiary obowiązku" i wykazuje iż nie dba o swych pracowników.

Przemawiali jeszcze radni Ehrlich (przeciw rewizji uchwały) i Mayzel (za odesłaniem do komisji i wypłaceniem dodatku w normie uchwalonej przez Radę). Wilczyński za odesłaniem do komisji i wypłaceniem zasiłku 20% na rachunek nadwyżki, jaką przyzna później uchwalony statut. Ostatni przemawiał raz jeszcze r. tow. Szpotański podnosząc potrzebę natychmiastowego załatwienia sprawy. W głosowaniu jednak słuszny ten pogląd nie znalazł poparcia prawicy—przyjęto odesłanie sprawy do komisji i wypłacenie prowizoryczne dodatku.

W podjętej następnie dyskusji nad budżetem szpitalnictwa brali udział radni: Wilczyński, proponując powiększenie szpitala im. Karola i Marji; tow. dr. Małynicz, stawiając wniosek o powiększenie kredytów na rozbudowę szpitala im. Karola i Marji i wysuwając dezyderat o większą opiekę nad opieką społeczną, złączoną ze szpitalnictwem, lecz po macoszemu traktowaną; Ehrlich (w sprawie sanatorjum dla gruźliczych w Otwocku, utworzonego z funduszów ludności żydowskiej, a zajętego przez Magistrat), oraz dr. Rottermund przeciw ewakuacji sanatorjum żydowskiego w Otwocku, wreszcie referent dr. Zawadzki. Budżet szpitalnictwa oczywiście przyjęto.

Interpelacja z powodu braku wody.

Klub radnych miejskich P.P.S. złożył wczoraj następującą interpelację:

„Od kilku dni ludność m. Warszawy odczuwa brak wody na wyższych piętrach. W niektórych domach niema wody już na drugiem piętrze, na Pradze zaś woda dochodzi zaledwie do 1 piętra.

Wobec tego interpelanci zapytują Magistrat, co zamierza przedsięwziąć, aby zmienić ten niedopuszczalny stan, godzący w zdrowotność miasta!

Prowincja.

Z POMORZA.
(Kor. własna).

16 marca b. r. odbył się wiec P.P.S. we wsi *Ostaszewo.* Zagaił i przewodniczył tow. *Józef Baran;* referowała o znaczeniu socjalizmu i celach P.P.S., oraz zw. zawodowych — tow. *Domańska.*

Zaraz na początku zjednoczeniowcy zaczęli hałasować chcąc rozbić wiec. Referentka przemawiała, nie zważając na hałas i po chwili uciszyło się na sali.

W dyskusji zabrał głos zjednoczeniowiec, napadając na naszych towarzyszy. Doskonałą odprawę dali im tow. tow. *Wojtyra* z Torunia i ponownie referentka.

Wiec zakończyliśmy śpiewem „Czerwonego Sztandaru".

Zaraz na zebraniu sekretarz tow. Baran zapisał 24 członków.

BIAŁYSTOK.
(Kor. własna).

Dn. 30 marca odbył się u nas w kinie „Palace" wiec poselski tow. *Pużaka.* W referacie tow. Pużak omówił najważniejsze sprawy bieżące jak obecny kryzys gospodarczy, uzdrawianie skarbu kosztem klasy pracującej, zamachy na zdobycze demokracji i klasy robotniczej, sprawę ochrony lokatorów i ustaw ubezpieczeniowych i t. d. Wywody tow. referenta spotkały się z ogólnem uznaniem zebranych na wiecu robotników.

W tymże dniu odbyło się przy udziale tow. posła *Pużaka* walne zebranie członków miejscowej organizacji, na którem omówiono ważniejsze sprawy organizacyjno - agitacyjne i sprawę obchodu święta 1-go Maja.

Na tem zebraniu powzięto rezolucję w sprawie strajku lekarzy w miejscowej Kasie Chorych. Zebrani w rezolucji tej domagają się jaknajszybszego rozpisania wyborów do Kasy Chorych w Białymstoku i wypowiadają się przeciwko strajkowi lekarzy w Kasie Chorych, uważając, że strajk ten godzi w instytucję ubezpieczeniową klasy robotniczej.

Jednocześnie zebrani domagają się dochodzenia w sprawie całokształtu gospodarki miejscowego komisarza Kasy Chorych.

Ruch robotniczy

Z życia partji

POSIEDZENIE PREZYDJUM C. K. W.

Dziś o godz. 4 i pół po poł. w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie odbędzie się prezydjum C. K. W.

O. K. R. Warszawa - Podmiejska. Dziś o godz. 6 po poł. w lokalu „Robotnika", Warecka 7 odbędzie się posiedzenie Egzekutywy O. K. R. Warszawa-Podmiejska. Obecność wszystkich członków niezbędna.

W piątek dn. 11 kwietnia.

Dzielnica Śródmiejska. O godz 7 w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powiśle. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 — ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powązkowska. O godz 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Praska. O godz 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 wiecz., w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, tow. S. Kowalew wygłosi odczyt n. t. „Rewolucja burżuazyjna a proletarjacak". Przed odczytem o godz. 6 wiecz. posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Gazowników P.P.S. O godz. 7 w lokalu dzielnicy Wola-Czyste, Wolska 44, odbędzie się zebranie koła.

Dom Ludowy w Warszawie. O godz. 7 wiecz., w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6 odbędzie się posiedzenie komitetu budowy Domu Ludowego w Warszawie.

W niedzielę, dn. 13 b. m.

NIEDZIELNE WIECE.

W niedzielę, dn. 13 b. m. odbędzie się 7 wieców n. t. „Historja i znaczenie święta 1-go maja dla klasy robotniczej na tle obecnej sytuacji politycznej" przemawiać będą:

O godz. 10.30 rano:

Sala Muzeum Przemysłu i Rolnictwa poseł Norbert Barlicki, radny Hołówko oraz Kurowski, Morawski, Woszczyńska.

Sala Teatru Praskiego — poseł Gardecki, ławnik Szczypiorski, radni Budzińska-Tylicka, Dewódzki, Dąbrowski.

Sala Teatru Popularnego, Wolska róg Młynarskiej — poseł Jaworowski, radni Buliński i Piłacki, Ziółkowski.

Sala Kina „Kordjan", Długa 9 — poseł Praussowa, radni Dobrowolski, Wojciechowski i Hartleb.

Sala Kina „Eden", Czerniakowska 191 — radny Szpotański oraz Garlicki, Preiss i Podniesiński.

O godz. 11-ej rano:

Przed lokalem dzielnicy Grochowskiej — Grochów, Kobielska 15 — Karpiński, Kowalew, Żerkowski, Gnatowski.

O godz. 2-ej po poł.

Lokal dzielnicy Ochota, Grójecka 59 — Dubois, Mamczar, Skarzyński, Szulc i Weyhert-Szymanowska.

Ruch zawodowy

Związek robotników przemysłu spożywczego. We wtorek dn. 15 b. m., o godz. 6 wiecz., w lokalu przy ul. Chłodnej nr. 41, odbędzie się posiedzenie Wydziału Wykonawczego. Proszeni są o przybycie tow. tow. poseł Dobrowolski, Morawski, Stanioch, Laskowski, Grymin, Walentynowicz, Sladowski, Marks, Ulman i Rozenberg.

Strajk robotników drzewnych w Tarnowie.

W Tarnowie, na tartaku „Konstancja" (własność ks. Sanguszki) wybuchł w dn. 28 z. m. strajk robotników drzewnych, wskutek łamania umowy przez dyrekcję, obrywającą stale płace robotnicze.

Tow. kaflarze! Omijać Lwów z powodu bezrobocia, aż do odwołania!

Ruch kult.-oświatowy.

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej urządza w piątek, dn. 11 b. m. o godz. 8 wiecz., w sali O. K. R. P. P. S. (Al. Jerozoliska 6) odczyt dyskusyjny tow. Stan. Frenkla p. t. **„O demokracji współczesnej i o jej przyszłości".** Bilety w cenie 500 tys. mk. są do nabycia codziennie od godz. 5 — 7, Al. Jerozolimskie 6, I piętro u tow. Garlickiego i przy wejściu.

„Głos Niezależny". Ukazał się Nr 1 (6) „Głosu Niezależnego", organu Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. „Głos" nabywać można codziennie między godz. 5 — 7 w lokalu T. U. R., Al. Jerozolimskie nr. 6, front, I piętro. Przedstawiciele egzekutyw uczelnianych Z. N. M. S. winni się zgłosić dziś między godz. 5 — 7 (Al. Jer. 6) po odbiór pisma do kolportażu.

T. U. R.

Uczelnia T. U. R.

3 wykład tow. Szczypiorskiego odbędzie się w piątek, o godz. 7 wiecz.

2-gie posiedzenie seminarjum literackiego odbędzie się w sobotę o godz. 5 po poł.

Wszystkie wykłady w lokalu T. U. R., Al. Jerozolimskie nr. 6.

Głosy czytelników.

Stosunki w zakładach żyrardowskich.

Dyrektorem oddziału przędzalni bawełny w Zakładach Żyrardowskich w Żyrardowie jest od wielu lat (jeszcze na długo przed wojną) p. Biderman.

P. Biderman zachowuje się stale brutalnie wobec robotników. Jako przykład posłużyć może następujący obrazek:

Dn. 27 III rb., obchodząc sale, p. B. został otoczony przez grono pracownic, zatrudnionych akordowo, które w zupełnie grzeczny sposób zwracały się do niego w sprawie niesłusznego obciążania ich pracą dodatkową, nie należącą do ich obowiązków, wskutek czego zmniejsza się wydajność pracy, a tem samem zmniejszają się i tak mizerne zarobki. Wtedy bez jakiegokolwiek powodu, p. dyrektor pchnął silnie 2 robotnice.

Administracja Zakładów Żyrardowskich umie wystąpić sprężyście i energicznie, gdy idzie o ograniczenie praw i wyzyskanie robotników, ale na takie wybryki p. dyrektora oddziału patrzy przez palce.

Robotnik.

Życie gospodarcze.

Organizacja Banku Rolnego.

Wczoraj w ministerjum skarbu, przy współudziale premjera p. Wł. Grabskiego, ministra rolnictwa p. Janickiego, ministra reform rolnych, p. Ludkiewicza, odbyło się posiedzenie specjalnej narady przedstawicieli organizacji rolniczych oraz członków sejmowej komisji rolnej, celem omówienia sprawy reorganizacji Banku Rolnego. Przewodniczył obradom premjer, p. Wł. Grabski, który prosił zebranych o wypowiedzenie się, czy Bank Rolny powinien być instytucją popierającą przedewszystkiem reformę rolną, czy też ma równorzędnie uwzględniać w szerokim zakresie kredytowe potrzeby rolnictwa.

W dyskusji, jaka się rozwinęła na ten temat, zabierali głos p.p. Osiecki, Wilkoński, Stefczyk, Poniatowski, Matakiewicz, Kowalczuk oraz ministrowie Ludkiewicz i Janicki, którzy wypowiedzieli się, by Bank miał jaknajszerszy zakres działania i aby równorzędnie z akcją kredytową dla celów reformy rolnej uwzględniał potrzeby kredytu rolnego szczególniej dla drobnej i średniej własności rolnej.

Dalszy ciąg obrad nad tą sprawą odbędzie się dziś o godz. 10½ rano.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjedn. 9.350.000—9.300.000—9.250.000
Franki francuskie 565.000
Londyn 40.600.000—40.150.000
Belgja 486.500—481.250
Praga 277.900—268.800
Szwajcarja 1.645.000—1.627.000
Wiedeń 132.10—130.
Włochy 418.000—415.000
Złoty fr. 1.800.000

KRONIKA.

STAN POGODY
(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 6°7, najniższa 3°8.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: temperatura bez wielkich zmian, zachmurzenie dość znaczne, miejscami mgła i drobny deszcz, słabe wiatry z kierunków północnych.

Zjazd młodzieży akademickiej. Zapowiedziany na dzień 12, 13, 14 b. m. Zjazd polskiej młodzieży akademickiej rozpocznie się uroczystem otwarciem w dn. 13 b. m. o godz. 11 przed poł. w sali Tow. Hygjenicznego, które zaszczycą swą obecnością przedstawiciele świata naukowego i społeczno-politycznego. Młodzież akademicka ma prawo wstępu za kartami wydawanemi przez biuro sekretarjatu Wydziału Wykonawczego Warsz. Rady Akad. w dniach 11 i 12 b. m. w lokalu Tow. Straży Kresowej, Nowy-Świat 21, od godz. 10 rano do 8 wiecz. Najważniejszem zadaniem Zjazdu będą przedewszystkiem: uchwalenie statutu Związku Mł. Akad., ustalenie linji postępowania względem samozwańczego N. K. A., oraz sprawa międzynarodowego kongresu młodzieży akademickiej w Warszawie.

Ferje wielkanocne w szkołach. Lekcje we wszystkich szkołach powszechnych i średnich kończą się dnia 15 b. m. t. j. w przyszły wtorek. Ferje wielkanocne potrwają do dnia 28 kwietnia włącznie. Początek zajęć szkolnych we wtorek dnia 29 kwietnia.

Chłodnictwo. Magistrat m. Warszawy zapisał się na członka zwyczajnego IV-go międzynarodowego kongresu chłodnictwa, mającego się odbyć dnia 16 czerwca r. b. w Londynie.

Komisja oddziałowa Kół młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża przystępuje do organizowania odczytów. Pierwszy odbędzie się w niedzielę dn. 13 kwietnia o godz. 11 przed poł. na temat „Hygjena a młodzież", który wypowie dr Władysław Chodecki w sali Tow. rolniczego, ul. Kopernika 30, I p. Bilety nabywać można w biurze Komisji oddziałowej (Mazowiecka 9, II p.) od godz. 10 rano do 2 po poł., oraz przy wejściu w dniu odczytu.

Sprawy hotelowe. Zatwierdzane przez Urząd mieszkaniowy sprawy, tyczące się hoteli, przekazał Magistrat od dn. 1 lipca r. b. komisji mieszkaniowej, która w przyszłości określać będzie ceny na pokoje w hotelach.

Młodzież rumuńska. Do Warszawy ma przybyć wycieczka rumuńskiej młodzieży szkolnej. Dla przyjęcia jej przy gimnazjum ks. Poniatowskiego utworzył się komitet. Wycieczka również oczekiwana jest w Krakowie.

Loterja na rzecz budowy domów akademickich. W maju r. ub. Centrala Akademickich Bratnich Pomocy na uczelniach warszawskich, pragnąc zabezpieczyć dach nad głową niezamożnej młodzieży akadem., przystąpiła do budowy kolonji akademickiej przy ul. Grójeckiej, dzięki poparciu ze strony społeczeństwa i Rządu jeden z budynków doprowadzony został do dachu. W chwili obecnej z braku gotówki, spowodowanego wstrzymaniem przez skarb Państwa kredytów, budowa posuwa się powoli. Pragnąc pawilon ten w roku bieżącym oddać do użytku, a tem samem dać pomieszczenie przeszło 300 studentom, Centrala organizuje loterję fantową i zwraca się do życzliwych osób i firm o poparcie jej poczynań przez ofiarowanie fantów.

Związek oficerów rezerwy wzywa wszystkich kolegów bezrobotnych do zarejestrowania się w Wydziale pośrednictwa pracy przy Związku oficerów rezerwy (Galerja Luxemburga, pok. Nr. 454, 4 p.) od godz. 5 do 8 wiecz. codziennie.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Liga żeglugi Polskiej. P. komandor Antoni Garnuszewski dziś (piątek), w sali Polskiego Towarzystwa Hygjenicznego (Karowa 31) wygłosi odczyt ilustrowany przezroczami n. t. „Pobyt „Lwowa" w Brazylji".

Odczyt prof. Petrażyckiego. W sali Tow. Hygjenicznego (Karowa 31) jutro dn. 12 kwietnia o godz. 7 wiecz. staraniem i na dochód Bratniej Pomocy słuchaczów państwowych Kursów nauczycielskich odbędzie się odczyt prof. Leona Petrażyckiego p. t. „O istocie nauki i jej wpływie wychowawczym".

Z Polskiej Organizacji Wolności. P. O. W. urządza jutro dn. 12 b. m., o godz. 9 wiecz., w sali Związku prac. handlowych, ul. Sienna 16, ostatnią przed świętami „Czarną kawę" towarzyską dla członków i wprowadzonych gości.

Ze Stowarzyszenia wolnomyślicieli polskich. Dziś o godz. 8 wiecz., w sali Stow. woln. polsk. (ul. Królewska 16) odbędzie się odczyt profesora St. A. Kempnera p. t. „Wilson a wolnomyślicielstwo". Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

WYCIECZKI:

Niedzielne wycieczki Polsk. Tow. Krajoznawczego. W niedzielę dn. 13 b. m. P. T. K. organizuje następujące wycieczki: 1) do Raszyna, Falenty; 2) Toruń i Zamek Dybowski; 3) Tomaszów, Spała, Inowłódź. Zapisywać się można codziennie w godz. od 7 do 8 wiecz. w kancelarji Tow. (Karowa 31).

WYPADKI.

Okradzenie sędziego. Z przedpokoju mieszkania sędziego sądu najwyższego, Marjana Krasowskiego, przy ul. Marszałkowskiej nr. 49, skradziono futro męskie i 2 palta jesienne ogólnej wartości 2 miljardów mk.

Wykrycie kradzieży. Przodownik rezerwy pieszej, Marjan Andruszkiewicz, zauważył dwuch podejrzanych mężczyzn z pudełkami podróżnymi, wychodzących z domu nr. 129 przy ul. Marszałkow-

skiej. Policjant podążył za podejrzanymi, lecz ujął z pudełkiem tylko jednego, drugi uciekł. Ujętego odprowadzono do 8-go komisarjatu. Tam okazało się, że jest to Zygmunt Gądzyński, złodziej mieszkaniowy, karany już kilkakrotnie. Miał on na sobie aż trzy palta. W pudełku znaleziono bieliznę i ubrania. Wszystko to, jak również i dwa palta Gądzyński skradł z mieszkania Marji Powidło przy ul. Marszałkowskiej nr. 129.

Pościg, strzały i ujęcie napastników. Na rogu ul. Sewerynów i Kopernika wynikła bójka między kilku mężczyznami, przyczem padło kilka strzałów rewolwerowych. Na odgłos strzałów nadbiegł z ul. Słowackiego posterunkowy II komisarjatu kolejowego pełniący wówczas służbę przy teatrze Polskim, który dał w stronę uciekających dwa strzały z rewolweru, lecz bez wyniku. Powtórne strzały zaalarmowały posterunkowych z I komisarjatu, którzy na rogu ul. Oboźnej i Browarnej zastąpili drogę uciekającym, zatrzymali dwuch uczestników bójki i odprowadzili do X-go komisarjatu. Tam okazało się, że są to: Marjan Fijałkowski i Stefan Zadrożny; pozostali zbiegli. Rewolweru przy ujętych nie znaleziono.

Straszna śmierć starca. Na przejeździe kolejowym stacji głównej przy ul. Towarowej zdarzył się wczoraj o godz. 6 min. 20 straszny wypadek. Gdy jak zwykle, zatrzymał się tam pociąg służbowy, celem zabrania robotników kolejowych do warsztatów w Pruszkowie, w tym samym czasie przejeżdżał pociąg kurjerski Nr. 404. Pod ostatni pociąg dostał się jakiś biednie ubrany starzec z workiem i grubą linką. Koła pociągu zmiażdżyły mu głowę, obcięły prawę nogę do kolana, lewą zaś przecięły w dwuch miejscach, nadto połamały mu ręce. Przybyła na miejsce wypadku 72-letnia Agnieszka Matulko, po ubraniu i sznurze poznała w poszarpanym trupie męża swego, Aleksandra Matulkę, tragarza z pl. Żelaznej Bramy i pl. Kazimierza Wielkiego.

Z sądów.

Pod wpływem alkoholu.

Zamieszkały w Warszawie właściciel restauracji Adam Słotwiński w czasie pobytu w Rosji zawiązał bliski stosunek z rosjanką Ewą Siwichonową, wdową po urzędniku rosyjskim.

Po powrocie do kraju stosunek ten został nagle przerwany, gdy Siwichonową nie chciała utrzymywać znajomości z żonatym Słotwińskim — o czem dowiedziała się dopiero na miejscu, w Warszawie.

W d. 27 czerwca 1921 r., po sutej libacji wyprawionej z powodu imienin żony swej, Słotwiński wraz z dwoma znajomymi swymi udał się w stanie podchmielonym do mieszkania Siwichonowej, gdzie zażądał od niej przyniesienia różnych trunków dla dokończenia libacji.

S., nie chcąc się sprzeciwiać nietrzeźwemu, uczyniła zadość jego żądaniu, poczem wynikła gorąca sprzeczka i spór na tle stosunków miłosnych; padły ostre pogróżki, a bezpośrednio po nich Słotwiński wyciągnął rewolwer, strzelił i ranił ciężko w głowę S. Skutki zamachu były fatalne: wszelkie zabiegi lekarskie pozostały bez wyniku: chora, po dłuższych cierpieniach, zmarła, zdążywszy przed śmiercią usprawiedliwić szaleńca, że działał w stanie nietrzeźwym, i że niema doń żalu.

Wczoraj Słotwiński, po długotrwałem śledztwie, stanął przed sądem okręgowym pod zarzutem zabójstwa pod wpływem wzruszenia psychicznego.

Świadcząc swą skruchę, oskarżony prosił o względy: zabić nie miałem — mówi — najmniejszego zamiaru ani powodu; alkohol, zły doradca w życiu, spowodował nieszczęście.

Sąd okręgowy, po wysłuchaniu przemówienia pprokuratora Biejata i obrony adw. Perzyńskiego, przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących, skazał Adama Słotwińskiego na cztery lata więzienia ze skróceniem kary tej, z mocy ustawy o amnestji, do 2-ch lat i 8 miesięcy i nadto na uiszczenie 160 złotych opłat i kosztów sądowych.

(—a).

Teatr i muzyka.

Z ESTRADY KONCERTOWEJ.

Recitale fortepianowe p.p. Padlewskiej i Familjer-Hepnerowej. — Koncert na rzecz inwalidów wojennych.

P. *N. Padlewska* jest pianistką o wyrobionej technice i kulturze fortepianowej. Utwory Areńskiego, Rachmaninowa, wczesne Skrjabina odegrała bardzo ładnie. Tylko tu i owdzie w grze jej razi czasami ton oschły.

Recital p. *Janiny Familier - Hepnerowej*, mimo, że za konkurenta miał Battistiniego w operze, zgromadził sporą ilość wielbicieli talentu tej doskonałej pianistki; niewątpliwie zaciekawił też wszystkich program oryginalny o tyle że zawierał utwory z orkiestrą (koncerty: d-moll Mozarta, g-moll Saint-Saënsa i „Warjacje symfoniczne" Francka) — wykonane nie w Filharmonji, jakby należało się spodziewać, lecz w Konserwatorjum. Oczywiście rolę orkiestry musiał tutaj objąć drugi fortepian (prof. Lefeld). Wybitne zalety gry p. Familier - Hepnerowej są dobrze znane. Podczas koncertu Mozarta uderzyła mnie wyraźnie jedna tej gry właściwość: jest to ona przeintelektualizowana, niespodzianki są w niej wykluczone, a każdy najdrobniejszy szczegół podlega nieustającej ani na moment kontroli świadomości: dlatego jest nieimpulsywna i doskonale chłodna.

Doroczny *Koncert na Inwalidów wojennych*, w którym wzięła udział orkiestra reprezentacyjna wojskowa pod dyrekcją p. Sielskiego, chór oficerski pod dyrekcją ppułk. Potoszynowicza, zespół solistek szkoły śpiewu p. Sobolewskiej i pp. Grudzińska, Marwidówna, I. Dygas i J. Węgrzyn — wypełnił po brzegi salę Filharmonji. Obecni byli: pan Prezydent Rzeczypospolitej, Marszałek Piłsudski, szereg przedstawicieli Rządu i dyplomacji. Produkcje orkiestry pod dyr. p. Sielskiego są zawsze nacechowane uznania godną starannością. Zupełnie pięknie wypadły np. „Preludja" Liszta, które słyszałem, „Chór oficerski", jakkolwiek poszczególne głosy jego nie są dostatecznie wyszkolone, w p. Potoszynowiczu posiada kierownika całkiem niepowszedniego. Niewiadomskiego „Z łąk i pól" Galla „Czary" wykonane zostały z taką inteligencją i subtelnością frazowania, że niejeden chór pod względem materjału znacznie lepszy, mógłby sobie wziąć to wykonanie za wzór. P. Dygas zbierał oczywiście, jak zawsze, burzę oklasków. O ciekawym wyjątku z „Ifigenji w Taurydzie", wykonanym siłami solistek i zespołu szkoły p. Sobolewskiej będę miał jeszcze sposobność napisać osobno.

J. R.

Teatr Wielki. Dziś „Hugonoci". Jutro „Noc letnia". W niedzielę ostatni występ Battistiniego w „Rigoletto".

Teatr Rozmaitości. Dziś „Ptak"; jutro premjera sztuki Ossendowskiego p. t. „Żywy Buddha".

Teatr Reduta. Dziś „Pochwała wesołości"; jutro „Dom otwarty".

Teatr Letni. Codziennie „On, ona i mama".

Teatr Polski. Codziennie „Cyrano de Bergerac" Rostanda.

Teatr Mały. Dziś „Świt, dzień i noc"

Teatr Komedja. Codziennie „Proces rozwodowy".

Operetka Wodewil. Codziennie „Najpiękniejsza z kobiet"

Teatr Nowości. Dziś, w piątek, przedstawienie, z powodu jeneralnej próby, zawieszone. W sobotę premjera operetki w 3-ch aktach Stolza p. t. „Medi" z Dobosz - Markowską w roli tytułowej.

Teatr im. Fredry. Na dzisiejsze przedstawienie bilety wyprzedane. Jutro „Chata za wsią"

Teatr Stańczyk. Codziennie program „A kuku?".

Qui Pro Quo. Obecny jubileuszowy program ściąga tłumy publiczności, która nadzwyczaj serdecznie się bawi. Program ma zapewnione długotrwałe powodzenie.

Z Filharmonji. Na dzisiejszym koncercie symfonicznym pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga wykonaną będzie po raz pierwszy trzecia symfonja Karola Szymanowskiego „Pieśń o nocy". W wykonaniu weźmie udział artysta opery p. Adam Dobosz. Solistą koncertu będzie skrzypek Henryk Marteau i grać będzie koncert Beethovena.

W niedzielę w poł. odbędzie się koncert muzyki kameralnej. Program wypełni znany kwartet Sevcika.

W niedzielę po poł. odbędzie się koncert symfoniczny pod dyrekcją G. Fitelberga. W programie między innemi trzecia symfonja Beethovena.

„Taniec miłości i śmierci" w Filharmonji. Widowisko pod powyższym tytułem odbędzie się w sobotę dn. 12 kwietnia o godz. 4 po poł. Udział wezmą artyści p.p.: Irena Solska, Karol Adwentowicz, Marjusz Maszyński, Janusz Warnecki i poeta Witold Hulewicz.

QUI PRO QUO.

Jubileuszowy program.

Ulubiony przez warszawską publiczność przemiły teatrzyk Qui pro Quo obchodził przed kilku dniami pięcioletni jubileusz istnienia, który zresztą jak słusznie zaznaczono, mógłby dla innego teatru być dziesięcioleciem, wziąwszy pod uwagę dwa przedstawienia dziennie.

Program jubileuszowy odznacza się wszystkiemi zaletami dobrych programów: jest dowcipny, wesoły, i co najważniejsza, stoi na wysokim poziomie artystycznym (co się zresztą w Qui pro Quo zdarza zawsze).

Uroczysty charakter jubileuszu utrzymują p. Lawiński i p. Tom — wyborna „galówka teatralna" napełnia serca widzów odpowiednio wzniosłym nastrojem. Pozatem na program składają się: przewyborna groteska z dancingu „Jazz-band szpilt", scena dramatyczna „Łabędzia pieśń", „aktualja" (tym rzem wyborne) p. Jastrzębca, zgrabnie pomyślane reminiscencje z tournée w wykonaniu p. Zimińskiej i z temperamentem odtańczony taniec szkocki.

Prawdziwem clou wieczoru jest scenka „wiosenna" p. t. „Szklanka kawy" — pani Pogorzelska i p. Bodo zdołali wydobyć z niej tyle prawdziwego życia, tyle sentymentu (tego w dobrym tonie), iż widz musi pozostać pod wrażeniem.

Czyż warto mówić, iż cały zespół gra wybornie? O tem wie każdy kto choć raz był w Qui pro Quo, a cóż dopiero jego stali bywalcy. A ci wszyscy życzą miłemu teatrzykowi, niezmordowanej jego dyrekcji i zgodnemu zespołowi by doczekali nietylko prawdziwego dziesięciolecia, ale 50-ciolecia istnienia.

Ika.

Ofiary.

Na centralny fundusz wyborczy.

Zebrano w „Dniu kobiet" w Białymstoku mk 110.993.000.

Na ofiary zajść strajku listopadowego.

Sekcja P. P. S. w Charbinie 25 dolarów.

Na Pogotowie Ratunkowe.

Z fabryki zapalników artyleryjskich tytułem kary: Zając Józefa mk. 5 milj., Bukowska Ewa mk 2 milj., Sekular Stanisław mk. 2 milj.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.